Nr 220. Kraków, 27 Września — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Przedpłata na „CZAS"
od dnia 1 Października 1874 r.
w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10 —	złr. 5 —	złr. 4 —	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12 —	złr. 6 —	złr. 5 —	złr. 2·50.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 26 września.

Wspomnieliśmy przed paroma dniami o kwestyi kosztów leczenia ubogich gminy. Kwestya to nie małej wagi, albowiem wchodząca w samą istotę samorządu, a związana ściśle z potrzebami ludności i z organizacyą służby zdrowia. Sprawozdanie inspektora szpitali p. Sawickiego, zwraca uwagę na dwa fakta stojące ze sobą w pozornej sprzeczności: to jest na liczne choroby dziesiątkujące ludność i zmniejszającą się ilość chorych w szpitalach. Według zdania jego, powodem tak nienaturalnego stosunku jest obawa gmin odsyłania ubogich do szpitalów, i obawa nawet gospodarzy przed szpitalami z powodu drogości. Włościanie wolą umierać bez pomocy, aniżeli narażać rodzinę na znaczne straty; gminy zaś z tych samych względów uwalniają się od ciężarów, nie wydając ubogim wymaganych świadectw ubóstwa, które pociągają za sobą obowiązek zwrotu kosztów leczenia. Ztąd też najczęściej do szpitali dostają się chorzy zostający w takim stanie, że pomoc lekarska jest bezskuteczna, i ze zmniejszającą się ilością chorych wzrasta śmiertelność w szpitalach. Pomimo tego, gminy czują się zbyt przeciążone wydatkami na koszta leczenia, i nie pierwszy już raz pojawia się w sejmie wniosek o przeniesienie tych kosztów z gminy na kraj cały.

Smutne stosunki powyżej przytoczone świadczą wymownie, że kwestya ta wymaga gruntownego rozpatrzenia i spiesznej rady. Wydawaćby się mogło, że przez przeniesienie kosztów leczenia na kraj, pewna część przynajmniej złego zostanie usuniętą, albowiem gminy nie będą miały interesu odmowy swym chorym pomocy lekarskiej w szpitalach. Korzyść ta jednak byłaby rzeczywistą jedynie ze względu na chorych, ale w praktyce gminy byłyby bardziej obciążone, aniżeli są obecnie. Fundusz krajowy ponosi dziś połowę kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych, następnie ponosiłby cały ciężar leczenia tak w szpitalach publicznych jak w prywatnych, i koszta ztąd wynikłe rozkładaćby musiał na gminy. Wprawdzie rozkład tego ciężaru mógłby być bardziej równomierny, zatem pewna część gmin mogłaby mniej opłacać, gdy inne płaciłyby więcej niż obecnie ponoszą kosztów. Nie mamy dotychczas wskazówek statystycznych, czy pod względem tego ciężaru zachodzą znaczne różnice pomiędzy okolicami kraju, czy więc istotnie koszta leczenia dotykają pewne strony w wyższym stopniu niż inne; to jednak uczy doświadczenie we Francyi nabyte, że gminy nie będąc bezpośrednio interesowane w spłacie kosztów leczenia, udzielają nader szczodrze świadectw ubóstwa. W takim więc razie podatek krajowy na leczenie ubogich wzrósłby nad miarę, albowiem szpitale zapełniałyby się chorymi, którzyby wszyscy byli leczeni na rzecz funduszów publicznych bez względu na możność wydostania od nich lub ich rodziny zwrotu wyłożonych przez kraj pieniędzy. Gminy zatem w formie podatków krajowych płaciłyby więcej jak dzisiaj i zamiast spodziewanej ulgi ponosiłyby wyższe ciężary.

Przeniesienie też kosztów leczenia na kraj, nie wydaje nam się korzystnem ze względów na gospodarstwo krajowe. Sprzeciwia się zaś ono zasadniczym podstawom organizacyi gminnej. Pierwszym obowiązkiem gminy jest pamiętanie o swoich ubogich. To jest pierwotna myśl organizacyi nie będącej jedynie administracyjnym, ale zarazem społecznym węzłem ludności. Pozbawienie gmin tego obowiązku, podkopuje moralną zasadę związku gminnego, czyni gminę organem policyjno-administracyjnym, przenosząc na kraj i państwo wszelkie troski o byt społeczny ludności. Pomoc państwowa, hasło dzisiejszych socyalistów, opiera się na tej idei, przeciw której stoi właśnie pomoc własna i pomoc w gminie, jako palladium ratunku społecznego bytu. Względy więc równie praktyczne, jak zasadnicze sprzeciwiają się żądaniu w ten sposób sformułowanemu.

Rzecz inna jednak zupełnie, zasadnicza idea gminy, a sposób wprowadzenia jej w życie. Przedewszystkiem przyznać trzeba, iż w tym razie gminy wiejskie mogą się słusznie uskarżać na niepomierne wydatki, zgóry bowiem wiedzieć można, że są bardziej obciążone od miast. Ludność tych ostatnich rekrutuje się w znacznej części ze wsi. Wieś dostarcza największą liczbę klasy roboczej, sług i parobków, którzy rzadko kiedy uzyskują prawa swojszczyzny po miastach, a w razie zubożenia utrzymywać ich musi gmina wsi, do której się zaliczają. Stąd więc gminy wiejskie niejednokrotnie opłacają koszta za leczenie chorych, którzy od dawna z gminy wyjechali i w żadnym z nią nie zostają stosunku. Należałoby więc zmienić ustawę o swojszczyznie w tym duchu, aby pobyt sam przez pewien czas nadawał prawo swojszczyzny w gminie nowej, a zwalniał dawną gminę od wszelkiej odpowiedzialności.

Z tych samych względów gminy wiejskie są również przeciążone w stosunku do obszarów dworskich i nie można dziwić się jeżeli z tej właśnie strony wychodzą głosy o przeniesienie kosztów leczenia na kraj cały.

Przez odpowiednie uregulowanie swojszczyzny zapobiegnie się zbytniemu przeciążeniu gmin wiejskich, ale nie zostaną usunięte niedogodności w stanie ogólnego zdrowia dostrzeżone i tak fatalnie odbijające się w naszych stosunkach. Szpitale same nie zdołają zabezpieczyć zdrowia publicznego, a drogość podobnego sposobu ratunku odciągać zawsze będzie ludność uboższą, chociażby wcale do rzędu potrzebującej wsparcia nie należała. Oprócz pomocy gminnej ludność powinna mieć daną sposobność pomocy osobistej. Dla tej ostatniej potrzeba organizacyi służby zdrowia, a więc lekarzy gminnych, którzyby nieśli pomoc w domu i w ten sposób zapobiegali przeciążeniu kosztów leczenia w szpitalach, a jednak rzeczywistą nieśli ulgę i ratowali w cierpieniach.

Rząd w zeszłym roku przedstawił sejmowi projekt organizacyi służby zdrowia, ale ten projekt sejm odrzucił wychodząc ze słusznej zasady, że lekarze gminni nie przez konkurencyę gmin wiejskich, ale na współkę z obszarami dworskiemi muszą być utrzymywani. Na tem sprawa stanęła i teraz nie słyszymy o żadnym wniosku rządowym. A jednak organizacya podobna byłaby dla kraju pożyteczną, dla gmin wcale nie uciążliwą i obok zmiany ustawy o swojszczyznie przecięłaby źródło narzekań gmin wiejskich, bez podkopania zasady samorządu gminnego.

Przez dziwny do pojęcia chaos ustawodawczy austryacki, zmiana ustawy o swojszczyznie nie należy do kompetencyi sejmu, nie posiada więc sejm dostatecznych środków zaradzenia złemu, a gdy nie ma obecnie wniosku o organizacyi służby zdrowia, zapewne więc niedogodnościom dostrzeżonym nie będzie można zaradzić w bieżącej sesyi. Należałoby wszelako przynajmniej zawezwać rząd do zmiany ustawy o swojszczyźnie w drodze ustawodawczej, i polecić Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z rządem na przyszłą sesyę przygotował wnioski o służbie zdrowia. Droga to długa, ale lepsza dłuższa, aniżeli fałszywa.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym na szpalcie 1 w wierszu 9 od dołu zamiast „wiele rzeczy drobnych" ma być: „wiele rzeczy dobrych"; w szpalcie zaś 2 w wierszu 36 od góry zamiast: „owe dzieła czy idei rosyjskiej" ma być: „owe dzieła ręki czy idei rosyjskiej".

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 25 września.

7me Posiedzenie sejmu krajowego.

Z początku posiedzenia po załatwieniu wszelkich formalności odczytano interpelacyę p. Skwarczyńskiego do Komisarza rządowego, z zapytaniem, na jakiéj podstawie Rada szkolna krajowa przyznaje wieczyste zobowiązania gmin i powiatów na rzecz szkół a nie zatwierdzone w myśl § 99 ust. gm. i § 25 ust. o repr. pow. przez Radę powiatową a względnie przez Wydział kr jowy, czy Rada szkolna nie myśli przedsięwziąć odpowiednich kroków, aby wszystkie takie zobowiązania stały się prawomocnemi?

Również przed rozpoczęciem załatwienia porządku dziennego odpowiedział komisarz rządowy. Na interpelacyę p. Hoszarda, wniesioną na drugiem posiedzeniu co do okólnika Rady szkolnéj o dodatkach szkolnych.

„Rada szkolna wydając okólnik o wprowadzeniu w życie nowéj ustawy szkolnéj, niemiała na myśli i nie mogła nawet tłómaczyć postanowień téj ustawy, a tem mniéj chcieć ścieśniać atrybucye reprezentacyi kraju a nawet korony. Nie mogła tego uczynić, albowiem nie będąc władzą przełożoną Rad powiatowych, nie mogła tymże wydawać obowiązujących dyrektyw. Lecz nie miała też na myśli takiego tłómaczenia i wypowiedziała tylko swoje zapatrywanie, że ten 4% dodatek, gdzie się okaże potrzeba, musi być wszędzie uchwalony bez względu na wysokość dodatków na inne cele, i że jeżeli te dodatki w całości przenoszą procent, jaki Rada powiatowa w własnym zakresie uchwalić może, przy zatwierdzeniu przez Wydział krajowy a ewentualnie uchwałę sejmu, może to tylko ewentualnie zmniejszyć dodatki na inne cele, nie zaś dodatek ten na cele szkolne, którego wysokość 4% już ustawa oznacza. Zapatrywanie to ma swoje uzasadnienie, albowiem według ustaw szkolnych, gdzie niewystarcza fundusz miejscowy, muszą być uchwalane dodatki powiatowe do wysokości 4% i dopiero jeżeli i te dodatki niewystarczają, przyczynia się fundusz krajowy. Według poczynionych już obliczeń, w żadnym one powiecie nie wystarczają. Te dodatki muszą tedy być wszędzie uchwalone, gdyby zaś to w którym powiecie nienastąpiło, musiałaby Rada szkolna krajowa w ostatecznym razie zarządzić ściągnięcie należytości na cele szkolne w drodze przymusowéj, bo uchwalona przez Wys. sejm ustawa musi być przeprowadzona."

Następnie odpowiedział Komisarz rządowy na wczorajszą interpelacyę p. Kamińskiego o wstrzymanie uchwały Rady miejskiéj w Stanisławowie co do petycyi o powiększenie liczby posłów z miast, „że zakaz ten wyszedł od starosty a zatem od władzy rządowéj, a że był motywowany, to przyznają sami pp. interpelanci, kiedy aż do takiego szczególniejszego wywodu się uciekają, iż gdy prawo petycyi zastrzeżonem jest ustawami zasadniczemi każdemu obywatelowi, prawo to odjętem być nie może gminie, jako sumie poszczególnych jednostek. Zakres czynności Rady gminnéj oznaczony jest dokładnie ustawą gminną, a takiego tłómaczenia niedopuszcza ani ustawa gminna ani żadna inna ustawa. Że może jeden lub drugi starosta nie zrobił użytku z służącego mu prawa i nie dopełnił obowiązku czuwania nad tem, aby Rady gminne nieprzekraczały zakresu działania, to nie może stanowić prejudykatu i uwłaczać legalności zarządzeń p. starosty stanisławowskiego."

Odczytano następnie wniesiony przez p. Siwca wniosek o uznanie drogi międzybrodzko-pietrasińskiéj za drogę krajową, a wniosek ten od kilku lat corocznie bywa wnoszonym; poczem na wniosek komisyi budżetowéj uchwalono bez dyskusyi odsyłać wszystkie petycye mające na celu obciążenie funduszu krajowego, do komisyi budżetowéj.

Następnie bez dyskusyi dozwolono gminie Mikulińce pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież po przemówieniu p. Kamińskiego również bez dyskusyi gminie m. Stanisławowa na pobór opłat od napojów spirytusowych.

Na wniosek p. Bogdanowicza jako sprawozdawcy komisyi petycyjnéj, przyzwolono na udzielenie urzędnikom Wydziału krajowego Tarnowskiemu i Bieńkowskiemu zaliczki po 1200 złr. z funduszu krajowego, petycyę zaś jakiejś gminy o komasacyę przymusową gruntów, odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Dalej załatwiono na wniosek X. Stępka, jako referenta tej samej komisyi znowu kilka petycyj Piotra Cygi, mianowicie: o uchwalenie ustawy ograniczającej podzielność gruntów, odesłano do Wydziału krajowego z poleceniem, aby zebrawszy zdania Wydziałów powiatowych na przyszłej sesyi przedłożył wnioski, jakie uzna za stósowne; petycyę Cygi o wyjednanie ustawy, ażeby oryginały dokumentów niepotrzebowały być zaopatrzone stemplami, jeżeli takowe udzielają się urzędom podatkowym do wymiaru należytości od przeniesienia własności lub posiadania, odesłano ze względu, iż takie postępowanie tylko ma na celu dogodność stron bez narażenia na szkodę skarbu państwa, rządowi do uwzględnienia; petycyę tegoż Cygi o uchwalenie ustawy krajowej zarządzającej przymusową asekuracyę budynków, odstąpiono Wydziałowi krajowemu, ażeby polecił wszystkim Wydziałom powiatowym, iżby przy każdej sposobności pouczali lud o korzyści i koniecznej potrzebie asekuracyi budynków. W skutek podobnego bowiem wniosku w zeszłym roku przez p. Szczepańskiego postawionego, otrzymał Wydział krajowy polecenie zebrania dat. Udał się więc o to do wszystkich Wydziałów krajowych w Austryi i przekonał się, że nigdzie nie istnieje przymus asekurowania. Sejm dolno-austryacki uchwalił był ustawę, którą nakazywano asekurować budynki krajowe i będące własnością stowarzyszeń, korporacyj i innych moralnych osób. Pomimo tego ograniczania przymusu asekuracyjnego, ustawa nieotrzymała sankcyi. Nie ma tedy nadziei, aby w razie uchwalenia przez sejm tutejszy podobnej ustawy, takowa uzyskała sankcyę.

Na petycyę p. Dobrzańskiego z Przemyśla o dodatek osobisty, przeszedł Sejm na wniosek p. Szczepańskiego jako sprawozdawcy, do porządku dziennego. W końcu udzielono p. Szajnokowi *veniam aetatis* z powodu przekroczonych 40 lat życia, w celu wstąpienia do stałej służby krajowej.

Część literacko-artystyczna.

PAN SKARBNIK

szkic charakteru.

Stroną najbardziej interesującą w historyi są charaktery; nazwaćby je można granitowemi słupami, na których wspiera się gmach działalności społeczeństw. Słusznie też zauważano, że im w dziejach jakiego narodu wielkie, jednego odlewu charaktery rzadziej występują na widok, albo też nie widać ich wcale — to już niezawodny znak chylenia się do upadku, lub zupełny upadek. Nie podboje, nie wjazdy tryumfatorów ciągnących za rydwanem okute króle i hetmany; nie przepychy łupów zdartych z Azyi i Afryki; nie lukullusowych stołów rozkosze; nie pałacowe instrygi; lub rozbestwione fantazye potentatów, robią uczącą i zajmującą historyę Romy — lecz te olbrzymie charaktery jakie w czasach zdrowia i kwitnienia Republiki przesuwały się gęściej — a w wiekach niemocy i upadku coraz rzadziej, aż w końcu całe społeczeństwo spadło do samych małostek...

Jest to zwykła kolej narodów i państw, które powstają i trzymają się wielkiemi charakterami, a w braku takowych schodzą z widowni świata.

W całem ubiegłem stóleciu, historya nasza coraz mniej dostarcza tęgich charakterów publicznych. Chwiejność w zasadach, przerzucanie się w stronnictwa, prywata samolubnych celów, brak wiary cechuje życie publiczne. W domowem, towarzyskiem życiu utrzymuje się jeszcze karność i powaga ojca rodziny, mianowicie między drobniejszą szlachtą, która stoi przy dawnej tradycyi, i opiera się nowościom szerzonym przez domy magnackie w ślepym porywie nieumiejącym rozróżnić dobrodziejstw cywilizacyi, od trucizn cywilizowanego zepsucia.

Jeżeli zatem pod koniec naszego bytu w życiu publicznem coraz mniej spotyka się charakterów wielkiego kroju i jednego odlewu, za to w prywatnem znalazłby się niejeden świadczący o mocy tradycyi, która ludzi zygmuntowskich wieków, żywcem przesadzała w mdłe czasy Stanisława Augusta. Że tęgich charakterów znachodziło się wiele w średnich warstwach społeczeństwa ośmnastego wieku, o tem najdowodniej przekonywają liczne pamiętniki, a nawet same dzieje konfederacyi Barskiej, jako całość mało warte, bo niedołężne, za to pełne heroicznych szczegółów, postaci godnych epopei.

Słusznie też poezya i romans, czerpały u nas w tej kopalni charakterów niezwykłej miary. Rzewuski, Kaczkowski i inni zawdzięczają powodzenie swoje, trafności artystycznego instynktu, który im kazał tam szukać materyału, gdzie był istotny materyał, gdzie duch narodu nieskoszlawiony i niespowity dał się chwytać na gorącym uczynku ciepłych jeszcze podań. Podobnie jak w życiu poznanie człowieka z charakterem zostawia niezatarte wrażenie, tak samo i utwór fantazyi, czy to romans czy dramat, stoi na charakterach. Można typowemi maryonetkami obracać jak okruchami różnobarwnych szkiełek w kalejdoskopie — zajmuje to i bawi chwilowo, ale nie ryje się w pamięci ani napełnia serca. Sprawia też to niemałą pociechę, jeżeli szukając w niedawnej przeszłości natrafi się na oryginała, który nietylko samą ekscentrycznością lub dziwactwem wyróżnia się od pospolitego tłumu, lecz świeci wyższą myślą, walczy za prawdę, cierpi za nią, i do samego końca niezapiera się swego charakteru. Rzadkie, nader rzadkie bywają takie spiżowe posągi — atoli dość jeden wygrzebać z gruzów rozsypującego się organizmu społecznego, aby niezwątpić w żywotność krążących jeszcze soków.

Zdarzyło mi się w steku broszur jakie wyprodukowała druga połowa ośmnastego wieku, równie płodna jak nasza w okolicznościowe druki, spotkać z broszurką kilkunastokartkową, lecz za to obciążoną niezmiernie długim tytułem, który tu wypisuję, już dla osobliwości, już, że jest streszczeniem sprawy, o którą rzecz idzie.

Otóż ów sążnisty tytuł:

„*Zbrodnia urodzonego Henryka Niemierycza, Tajemnicy Ciała i Krwi Chrystusowej najbezbożniejszego gwałciciela.* Przewodem prawnym najprzód „w konsystorzu polskim łacińskim, potym w sądach grodzkich Łuckich odkryta. Dla przestępujących granice religii katolickiej hamulec, z duchownemi prawami i korony polskiej mieszkańców „ustawami, stosowne wyroki ukarania, w obydwóch „juryzdykcyach, powszechności ogłaszająca. W całym zaś przewodzie prawnym przez W. Jerzego „Falkowskiego skarbnika łuckiego, dla wiadomości „czytającym porządnie zebrana; i dla wstrzymania „w rozwiozłości czcicielów i pomnożycielów sekt „od kościoła katolickiego wyklętych daj Boże dla „poprawy następnej, w nieprawościach obłąkanych „do druku roku 1786, za dozwoleniem zwierzchności podana."

Jaką popełnił zbrodnię ów Henryk Niemierycz? dowiadujemy się z aktu oskarżenia, a i pamiętników Ochockiego, gdzie się znajdują niektóre szczegóły w oskarżeniu nieobjęte.

Rzecz się tak miała.

Podczas wielkiego odpustu w miasteczku Krupie, na Wołyniu w pobliżu Radziwiłłowa, znajdował się na nabożeństwie młody, majętny panicz nazwiskiem Henryk Niemirycz, ten mając w ręku książkę, niby do modlenia, czytał z niej damom siedzącym w ławkach rozpustne i bluźniercze wiersze. Damy usuwały się i zatykały uszy, ale on nieprzestawał natrętnej deklamacyi. Niedość na tem, dla dopełnienia świętokradztwa, gdy rozdawano komunię św. ukląkł przed ołtarzem i bez spowiedzi przyjął hostyę, a upuściwszy ją w książkę, którą w ręku trzymał, pokazywał ją onym damom, przechwalając się ze swego postępku i nieszczędząc najgrubszych bluźnierstw. Był to ekscés w rodzaju Banasia. Między kobietami powstał przestrach i zgroza... Zrobił się rumor w kościele, co widząc winowajca, wyniósł się chyłkiem, gdyż niezawodnie byłby rozsiekany przez szlachtę, która wtenczas jeszcze szable nosiła.

Zbrodnia ta dokonana przez możnego panicza, może uszłaby mu płazem, ale na odpuście znajdował się pan skarbnik łucki, Jerzy Falkowski, mąż który niecierpiał najmniejszej obrazy wyrządzonej wierze św., ten więc jako delator i instygator wniósł sprawę przed konsystorz Łucki, a gdy ten klątwę rzucił na zbrodniarza, zaniósł skargę do grodu Łuckiego, napisawszy oprócz tego energiczny list do grodowego starosty, którym był Książe Józef Czartoryski Stolnik W. Ks Litewskiego, w którym go wzywa aby zjechał na sąd. Książe odpowiedział że sąd mogą odprawić Wicesgerent i Surrogaci Starościńscy. Nie przestał na tem Falkowski i mocniej natarł w drugim liście, pisząc: „proszę zatem przyjąć radę od prywaty daleką, a zjechać i złożyć sądy kryminalne najdalej dwóch niedziel; niech się w wiekopomnej czułości, wolnością tchnący z prawej religii, zaszczyci Naród, że i Toruńską zuchwałość, nie Wicesgerenci, ale sam marszałek poskromił koronny; tak też i Łyrzczyńskiego bezbożność nie Surragaci Starościńscy, lecz sąd sejmowy zgładził, a teraźniejszą obelgę Sakramentalnego Boga, sam Starosta gromić, niech nie uginą się".

Ponieważ delatorowi z prawa przypadała połowa majątku winowajcy sądzonego kryminalnie, manifestował się od tego Falkowski, ogłaszając że „z obydzonej zakałą Świętokradzcy i Apostaty Niemieryczowskiej substancyi, za delacyą przychodzącego udziału, na zawsze odstępuje". A dziatkom swym przykazuje nierościć nigdy o to pretensyi, „gdyż ubogi majątek w oszczędności cnotliwie używany, zawsze będzie dostarczający do życia według każdego stanu".

Sąd starościński obłożył go infamią i wydał wyrok zaoczny skazując na ćwiertowanie i wydarcie języka, rozrzucenie porąbanego ciała po rostajnych drogach bestyom na pożarcie, a majątek na oddanie w podział prawem przepisany.

Niemirycz widząc, że Falkowski sprawy nie zasypia i popiera ją z całą energią, a z prawem nie było co żartować, wyniósł się za granicę kraju, podobno do Holandyi, gdzie służył na flocie. Jest przysłowie, że kto modlić się nie umie, nauczy się na morzu, ale zdaje się że ów głośny przestępca nie nabył tej nauki, bo kiedy po wielu latach powrócił w swoje strony, nie przestał szydzić i bluźnić najświętszym rzeczom, lecz że to robił po pijanu, tego bowiem nałogu nabył między Holendrami więc mu to uchodziło jako włóczędze wałęsającemu się po karczmach. Majątek zastawszy rozdrapany, wieszał się przy krewnych, ale nigdzie długo nie popasał będąc nałogowym pijakiem. W smutnym tym stanie umarł w domu swego siostrzeńca podkomorzego Łaźnińskiego, w Tajkurach i tam mu wzniesiono nagrobek, jako pamiątkę spełnionej nad nim kary Bożej. Ekscés Niemierycza i wydany mu proces przez Falkowskiego stały się faktem historycznym charakteryzującym ówczesne społeczeństwo, które w wyższych warstwach mocno było zepsute i libertyńskie, w niższych przeciwnie przestrzegało karności obyczajów i gorliwie stało przy wierze św. Zły przykład wszakże idący z góry potężnie się rozpościerał, kiedy tak gorący katolik i mąż niezłomnego charakteru jak pan Skarbnik Łucki, już w opinii ówczesnej pomiędzy ziemiańską szlachtą uchodził za dziwaka, fanatyka, niespokojnego człowieka. Prawda, że chytry wyraz „tolerancya" zaczynał być w ustach każdego, kto tylko miał pretensye uchodzić za dworaka otartego w świecie, bywałego za granicą lub w stolicy; a takich coraz więcej przybywało i ci mieli górę w opinii: oni to pogardliwie patrzyli na tak zwany; „sarmatyzm" wyszydzony nawet na deskach teatru „sarmatyzm", który obejmował nietylko wady zapleśniałego domatorstwa, ale i cnoty ogniska.

Pan skarbnik łucki lubo miał poparcie między szlachtą drobniejszą, szaraczkową, która tak samo myślała i czuła jak on, wcale nie miał miru u fircyków i libertynów zwykle wieszających się przy magnackich dworach, ton dających na prowincyi. Ale on nic sobie z tego nie robił i niezłomny w swoim charakterze, wypowiadał im wojnę na każdym kroku, gdzie widział obrazę czy religii, czy staropolskiego obyczaju w swoim powiecie. Lubo nazywano go ironicznie Katonem, lub Donkiszotem, jednak w oczy nie śmiał mu nikt stanąć otwarcie, ani też wyzywać na dysputę. Ilekroć pan Skarbnik pokazał się w kościele, i surowem okiem spojrzał po ławkach, fircyk, który szeptał dusery pięknym damom, lub lornetował pod kapelusze; palestrant głośno rozmawiający o jakiej sprawie trybunalskiej, wojskowy brzękający szablą i ostrogami a tyłem obrócony do ołtarza, wszystko to naraz powracało do porządku; nawet najzuchwalszy junak nie rad był spotkać się oko w oko z panem Skarbnikiem, który nie lubił prawdy obwijać w bawełnę. Bano go się powszechnie, a mimo tego szanowano tę bezinteresowną gorliwość, gdyż poważna postać pana Skarbnika była upersonifikowaną cenzurą zaniepokojonych sumień.

Osoba jego, acz dostarczała obfitej materyi do pogadanki i nieraz służyła za cel żarcików — jednakowoż była nieposzlakowaną. Najsurowszy cenzor nie znalazł nic w jego życiu, coby cień rzucało na charakter; surowy dla drugich, surowym był dla siebie. Pożycie jego domowe nosiło cechę wielkiej prostoty i zacności. Z poddanymi obchodził się po ojcowsku; czeladce nie był ciężki, choć ją trzymał w rygorze; z sąsiadami żył w zgodzie, i lubo miał żyłkę pieniacką, nigdy nie procesował się o kopce graniczne lub o inne pretensye majątkowe. Jeżeli zaś zaszło jakie nieporozumienie w tej materyi, załatwiał je polubowną umową lub się zdawał na kompromis. Ktokolwiek w dobrej sprawie zapotrzebował jego rady lub pomocy, zawsze go znalazł gotowym; cudzą sprawę brał tak do serca, jakby swą własną, a nawet i goręcej;

Z wyboru uzupełniającego do komisyi edukacyjnej wyszedł X. Chełmecki, otrzymawszy na 110 głosujących, 66 głosów. Do komisyi administracyjnej wybrano p. Spławińskiego.

W ciągu posiedzenia złożono do laski marszałkowskiej jeszcze trzy wnioski p. Polanowskiego, dotyczący kolei wicynalnych, p. Aleksandra Jasińskiego o zaprowrdzenie przymusowego szczepienia ospy i p. Erazma Wolańskiego o wezwanie rządu, aby zreformował ustawę służbową.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek z powodu przypadającego jutro święta ruskiego.

Wiedeń 25 września.

Jeden z przywódców wyprawy podbiegunowej porucznik Juliusz Payer w obszernym fejletonie w *Nowej Pressie* umieszczonym z prawdą i skromnością, właściwą ludziom ścisłej nauki, zaraz na czele opisu swego szczerze wyznaje, iż wyprawa odkryła ziemię, której nie szukała, że zaś nie odkryła tego, czego szukała, t. j. wschodniego przepływu *(oestliche Durchfahrt)*, że zatem wyprawa chybiła celu zamierzonego, lubo do innych nieprzewidzianych doprowadziła rezultatów. Ta otwartość p. Payera jest najlepszym dowodem, że wstrętnym musi być dowódcom wyprawy ów system reklamy, o którym wczoraj pisałem. Jeżeli dziś wracam jeszcze raz do tego samego przedmiotu, czynię to głównie, aby wykazać, jak dalece berlińskie biuro telegraficzne Wolfa trzyma się drugiej ostateczności w podawaniu wiadomości o wyprawie. Drobny ten epizod jest cechującym o tyle, o ile wskazuje, iż w Berlinie jeszcze ciągle niechętnym okiem spoglądają na każde powodzenie, na każdy sukces państwa austryackiego, choćby sukces ten objawiał się na polu tak odległem, jak odkryta ziemia podbiegunowa „Nowa-Austrya“ czyli ziemia Franciszka Józefa. Że powrót austryackiej wyprawy podbiegunowej świat, a zwłaszcza Austryę, więcej obchodzi, aniżeli sążniste telegramy o uroczystości rodzinnej dotyczącej młodego jakiegoś księcia pruskiego, rzecz jasna, a jednak bióro Wolfa nie szczędziło wiadomości o tych festynach, o przybyciu zaś wyprawy podbiegunowej do Hamburga dopiero 2go czy 3go dnia rozesłało telegram bardzo krótki. Jak mi mówiono, naczelnik tutejszego bióra korespondencyjnego p. Hirschfeld, który z grzeczności dla bióra Wolfa niejedną depeszę przyjmuje, lubo ona nikogo nie obchodzi, licząc na wzajemną uprzejmość w Berlinie, wystósował list do bióra Wolfa, użalając się z powodu tego lekceważenia lub wyraźnej niechęci. Cesarzowa Niemiecka w drodze telegraficznej złożyła życzenia wyprawie podbiegunowej; sądząc po zachowaniu się bióra Wolfa, należałoby wnosić, iż Cesarzowa Augusta, wychowanica weimarska, umiejąca cenić zdobycze naukowe bez względu na politykę, dała tylko wyraz osobistym swoim uczuciom. Kiedy mowa o wyprawie podbiegunowej, niech mi wolno będzie przytoczyć *bon mot*. Gdy była mowa o tem, że nowa odkryta ziemia nie przedstawia żadnych korzyści, gdyż nie ma tam ludzi, życia i ruchu, jedna z tutejszych powag administracyjnych dała radę, aby posłać tam tuzin austryackich *Bezirkshauptmanów*, to za miesiąc zbierze się jakie 1000 „kawałków“.

Wiecie, że *Nowa Presse* parę dni temu poparła wniosek p. Skrzyńskiego względem pomnożenia liczby posłów z okręgów miejskich. Dziś zaś telegrafują jej ze Lwowa, iż przeciw odesłaniu tego wniosku do komisyi głosowali włościanie, Rusini i inni posłowie „wiernokonstytucyjni.“ Trudno o ostrzejszy dogmat, jak dogmat „wiernokonstytucyjny,“ skoro wniosku o pomnożenie liczby posłów wiejskich już niepodobna pogodzić z wiernością dla konstytucyi!

Minister Dr Stremayr bawi obecnie w Grazu, zasiada bowiem w sejmie styryjskim. Z Grazu udał się także do Leibnitz, swego okręgu wyborczego. Chcieli go tam interpelować wyborcy o jego zapatrywania i zamiary rządu w sprawach wyznaniowych, lecz p. Stremayr odpowiedział, iż mu nie wolno zdawać sprawy o czynnościach lub planach gabinetu.

Poznań 22 września.

Regulacya interesów upadłości Tellusa, żółwim postępuje krokiem. Dziwić się temu nie można, w czasach, gdzie tych wyraz „ofiara“, wymazany został ze słownika codziennego, a bez ofiar podobne klęski zabliźnić się nie dają. Szczególniejszą też rolę odgrywają i adwokatura miejscowa i administracya konkursowa, acz jedna i druga upoważnione i ustanowione są dla obrony interesów osób poszkodowanych. Zdają się one mieć wręcz przeciwne zadanie; i jak najwłaściwiéj mógłby u nas być zastosowanym okólnik ministra austryackiego o sprawach konkursowych, który w Wiedniu tyle miał rozgłosu i tak silne zrobił wrażenie.

Na prowincyi szerzą się w sposób zastraszający pożary; zwłaszcza po wsiach niszczą piękne zbiory tegoroczne. Niezawodnie większą ich część przypisać trzeba przypadkowi, przy panującéj suszy, a wrodzonéj sławiańskiéj nieostrożności. Zdaje się jednak, że bywają i rozmyślnie podłożone; muszą to być wybuchy zemsty prywatnéj natury, boć nie masz u nas powodów do disharmonii klas społecznych. W tych dniach srodze dotkniętym został klęską podobną poseł Dr Niegolewski. Zdaniem naszem winienby się utworzyć komitet obywatelski dla przyniesienia mu pomocy obywatelskiéj po téj klęsce, bo aczkolwiek dalecy jesteśmy od dzielenia zdań i kierunków szanownego posła, przyznajemy, że czas i siły poświęca służbie krajowéj, opuszczając obowiązki osobiste około swego majątku. Nie lubimy hałaśnych demonstracyj, uczt, ale podobną jaką proponujemy, uważalibyśmy za słuszną, i zaszczytną dla kraju.

Rejencya Bydgoska jednym reskryptem wychrzciła 21 miasteczek swego obwodu, zmieniając polskie ich nazwy na koszlawe niemieckie, i umotywowała cynicznie reskrypt swój interesem niemczyzny *(Deutschthum)*. Już to niezawodnie dawny geograf nie znalazłby się dziś w Księstwie naszem, przy tych ciągle zmienianych nazwach miast, wsi i drobnych nawet osad.

Smutnéj sławy pismo *Ognisko*, nabył na własność p. Stanisław Szczaniecki, a opuściwszy zawód rolniczy, ogłasza dalsze wydawnictwo pod własną redakcyą, i to jako codziennego politycznego dla klas średnich. Ciągłe powstawanie pism nowych, przy szczupłym zakresie czytelników w Księstwie uważać musimy za konkurencyę, którą sobie samym robimy: skutkiem czego żadne pismo na silniejszéj podstawie materyalnie stanąć nie może. Dziwimy się ostatecznie, że p. Szczaniecki wybrał w tym celu smutnéj używające reputacyi *Ognisko*, bo wszelkiéj tradycyi zamazać trudno, przedsięwzięcie to więc robi wrażenie budowania piętr na porysowanéj chałupie, na trzęsawisku zbudowanéj.

N. Pan pozwolił radcy poselstwa hr. Karolowi Załuskiemu przyjąć i nosić order ottomański Medżidżie.

Wiedeń 25 września. Administracya wojskowa zamierza zaprowadzić pewne oszczędności, jak donosi *Bohemia*, do której piszą z Wiednia: „Wiadomo, że po ćwiczeniach jesiennych puszczani bywają na urlop wszyscy żołnierze, którzy trzechletniej służbie zadość uczynili i których zastąpili rekruci nadesłani z okręgów werbunkowych. Dotychczas rozpuszczano na urlop dopiero po przybyciu rekrutów, tak, że liczba wojska ani jednego dnia nie zmieniała się. Teraz wydano już rozkaz rozpuszczenia na urlop o 16 dni wcześniej, ściągnięcia zaś rekrutów o 16 dni później, w skutek czego zaoszczędzi się utrzymanie 30 żołnierzy na jednę kompanią. Liczmy 80 pułków po 20 kompanij, 33 batalionów strzelców po 4 kompanie itd., to znaczenie finansowe tego rozporządzenia wypływa samo z siebie, gdyż blisko o 60,000 ludzi mniej wypadnie utrzymać przez miesiąc; licząc dziennie 25 c. na jednego żołnierza, wypadnie dziennie 15,000 złr., zatem miesięcznie w przecięciu 450,000 złr. Jeźli się dalej weźmie na uwagę, że po ćwiczeniach jesiennych następuje i tak 14 dni feryj, podczas których nie ma ani szkoły, ani ćwiczeń, że przeto żołnierz ze względu na swoje wykształcenie nic nie traci, można przeto krok taki, który oszczędza państwu blisko pół miliona, tylko z zadowoleniem powitać“.

Tak pisze *Bohemia;* zdaje się atoli, że po obliczeniu wydatków za r. 1874 owe pół miliona nie znajdą się w kasie publicznej. Przypomnieć bowiem wypada, że podczas rozpraw budżetowych w roku przeszłym ministerstwo wojny przyobiecało, że żadnych kredytów dodatkowych na r. 1874 nie będzie żądało, i że mu wystarczą uchwalone fundusze. W skutek dopiero tego przyrzeczenia wyraźnego, przyjęto z bardzo małemi zmianami wnioski rządowe co do tytułów 7, 22, 23, 24 i 25 budżetu wojny, które się odnoszą do kosztów utrzymania, umundurowania wojska itp., a Węgrzy zaniechali swego zamiaru obcinania budżetu. Ponieważ drożyzna jednak jest wielka, prawie nadzwyczajna, przeto ministerstwo wojny obawia się, jak się zdaje, że mu przeznaczone budżetem fundusze nie wystarczą, a pragnąc uniknąć z tego powodu kłopotów, wydało rozporządzenie, o którem mowa. Zaoszczędzona tedy suma obróconą zostanie na pokrycie ewentualnego niedoboru w w pomienionych tytułach, do czego administracya wojskowa ma zupełne prawo, gdyż nawet delegacye jakby przewidywały taki obrót rzeczy, dozwoliły *virement* pomiędzy temi tytułami.

— Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło gabinety zagraniczne o postanowieniu cesarsarskiem, na mocy którego Austrya nie będzie na przyszłość żądała oddania orderów austryackich po śmierci poddanych innych mocarstw, jeżeli mocarstwa te nie będą żądały zwrotu swoich orderów po śmierci poddanych austryackich. Wyjątek stanowić ma tylko order Złotego runa, order Maryi Teresy i order gwiazdy, które po śmierci dekorowanego muszą być zwrócone. Żądać się także będzie zwrotu orderów, jeżeli dekorowany skazany został wyrokiem sądu na ich utratę; wreszcie rząd austryacki ma prowadzić wykaz poddanych obcych krajów obdarzonych orderami austryackiemi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 września. Loterya fantowa na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności przyniosła ogółem 957 złr. 30 c. a to po obliczeniu kosztów urządzenia, jak muzyka, afisze i t. p. Sprzedaż losów i biletów wejścia przyniosła 742 złr. 30 c., prócz tego ofiarowała na zwiększenie dochodu z loteryi księżna Woroncowowa 100 złr., hr. Arturowa Potocka od Anonyma 105 złr. i p. Epsteinowa 10 złr. — razem przeto jak wyżej, 957 złr. 30 c.

— Wczoraj sprowadzono z dworca kolei żelaznej na plantacye, ciągnąc na wałkach drewnianych, obelisk granitowy mający stanąć na szczycie pomnika Straszewskiego. Bryła, z której obelisk ten wyciosany, była znaczniejszej objętości i dopiero na stacyi kolei w Popradzie została ociosaną. Brak dróg utrudnił jej sprowadzenie do owej stacyi, zwłaszcza przy długich w początkach lata słotach. Teraz obelisk ten będzie na miejscu gładzony, a robota ta potrwa zapewne kilka tygodni. Wśród tego ustawioną będzie podstawa pod obelisk. Sam obelisk ma wysokości blisko 14 stóp.

— Od ks. Perischa z Wieliczki otrzymaliśmy 2 złr. dla pogorzelców Jaworzna, a 2 złr. na budowę kościoła w Banderze w Ameryce.

— Lekarz sprawdził w fabryce cygar, że od czasu spuszczenia wody z Rudawy, pojawiają się między robotnicami w tej fabryce częste wypadki zimnicy.

— Wczoraj wieczorem przed 9tą zapaliły się sadze w kominie domu piekarza Kaspra Popońskiego pod L. 39 na Półwsiu Zwierzynieckiem i już płomień wybuchał. Parobek Józef Majeniec chcąc zalać ogień, wyszedł na dach dymnikiem z konewką wody i spadłszy na chodnik przed domem, ciężko się potłukł. Odwieziono go do szpitala Ś. Łazarza. Domownicy stłumili ogień.

— Dziś naprawiano parę nowych szczeblowych ławek na plantacyach, które przez psotę uszkodzono, a jednak potrzeba na to znacznej siły, albo nawet ciężkiego narzędzia. Przed niejakim czasem ramy żelazne ławki jednej były przetrącone, czego bez uderzenia bardzo ciężkiem narzędziem nie dałoby się uskutecznić. Publiczność sama powinna czuwać, jeśli pragnie mieć wygodę i porządek. Łamać baryery, wyrywać kwiaty, teraz przetrącać jeszcze ławki, to dowodzi nie już psoty, ale dzikości obyczajów.

— Rosyanie nie bardzo są zbudowani uczonością Świętojurców galicyjskich. Wprawdzie Głowacki przyjąwszy nazwisko Hołowackoj dostał w Wilnie dobrą posadę, ale w Kijowie nie bardzo go przyjmowano na zjeździe archeologów. Pisma rosyjskie donoszą o jego referacie „Zarys historyczno-jeograficzny Galicyi i Rusi węgierskiej“ tyle tylko: „Z tego referatu słuchacze mogli nabyć wyobrażenia nie tyle o historyi Halickiej i Węgierskiej Rusi, ile o osobistości samego referenta.“ Nam zaś wiadomo, że Hołowackoj prawił bezsensa potwarcze na polskość i katolicyzm, które Moskalom nawet tak wydały się niesmaczne i nieprzyzwoite, że jenerał gubernator kazał go wydalić z miasta.

— X. Nowina Sroczyński przeznaczony na trzeciego wikarego do Bochni; X. Ant. Blacha do Brzezia, X. Wojciech Fijołek do Spytkowic; X. Franciszek Niemczewski do Jawurka. X. Michał Byszewski, kooperator w Bolechowie, przeniesiony do Rohatyna a na jego miejsce X. Marcin Fijałkowski z Rohatyna. X Józef Guta, koop. gr. k. w Borszczowie, objął zarząd probostwa gr. kat. w Hołosku wielkiem w miejsce X. Teodora Leontowicza, przeniesionego na zawiadowcę do Podlipiec. X. Mik. Grzybowicz, koop. gr. k. w Koropcu, uwolniony z tej posady, a objął ją X. Mik. Folwarków wikary w Kałuszu. X. Grzegórz Lis wikary gr. k. w Dobrotworze, przeniesiony do Sasowa. X. Łukasz Pytylak został gr. kat. wikarym w Stanisławczyku. X. Roman Bobikiewicz, administrator gr. k. w Podlipcach, przeniesiony na takąż posadę do Dubowicy. Uwolnieni X. Eugen. Semenowicz, jako wikary gr. kat. u ŚŚ. Piotra i Pawła we Lwowie, a X. Marceli Łotocki jako wikary gr. k. w Sasowie. X. Leon Szuchiewicz, wikary gr. k. w Potryłowcach, przeniesiony na inną posadę. X. Michał Ogonowski, pleban gr. k. w Czahrowie, umarł; patronem jest tam p. Marceli Bogdanowicz.

— Nr 38 *Prawnika* zawiera: „O prawnem znaczeniu podpisów na wekslu,“ przez J. Louis (c.d.);— „Kilka słów o projekcie rządowym ustawy postępowania wykonawczego przez przymusową sprzedaż nieruchomości i rzeczy ruchomych,“ napisał Dr Aleks. Janowicz (c. d.); — „Przegląd tygodniowy;“ — „Praktyka sądowa i administracyjna;“ — „Wiadomości potoczne.“

— We Lwowie wyszła trajedya w trzech aktach „Karlińscy“ przez Edwarda Buławę (hr. Wład. Tarnowskiego) z uwerturą znanego z kompozycyj swoich muzycznych autora.

— W Berlinie wyszło u Behra dzieło „Listy duchowne z lat 1859 — 1874“ X. Aleksandra Jełowieckiego ze zgromadzenia Zmartwychwstańców.

— W ostatnich czasach obiegać zaczęły w Wiedniu fałszywe papierki jednoreńskowe, bardzo udatne, robione na drodze fotograficznej. Właśnie takie papierki w drobnym obiegu dadzą się łatwo puścić i przechodzą z rąk do rąk bez zwrócenia uwagi. W kasach publicznych, w kasach kolei żelaznych, w kasach teatralnych, wiele osób znalazło się w tem niemiłem położeniu, że przedstawiając takie podrobione reńskówki, były pociągane do odpowiedzialności.

— Telegram doniósł był przed kilkoma dniami o strasznym pożarze w Fall-River w młynie, gdzie mnóstwo osób znalazło śmierć. Był to właściwie pożar w fabryce bawełny w Fall-River w kraju Massachussets nad brzegiem oceanu Atlantyckiego a zaszedł d. 15go b. m. W chwili gdy ogień ogarnął fabrykę, 700 robotników obojej płci było w niej zatrudnionych. Schody na 4te i 5te piętro zajęły się w oka mgnieniu, a pracowało tam 140 kobiet i dziewcząt. Nie było dla nich ratunku. Jedne wyskoczyły oknami, inne zginęły wśród płomieni. Spaliło się 40 osób, 80 jest ciężko ranionych a mianowicie wszystkie te, które wyskoczyły. Mała ich liczba wyjdzie z życiem, a prawie żadna bez jakiego kalectwa.

— Dnia 25 września pogoda, po południu chwilowy wicher potem deszcz; termometr od 9·6 doszedł do 17·8 R. Barometr prawie bez zmiany; dnia 26 września o godzinie 6ej rano stan jego był 332·03, termometru 7·8 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 27 września: Śgo Władysława z Gielniowa; w poniedziałek dnia 28 września: Śgo Wacława króla.

Sprostowanie:

Dziś dopiero dostrzegliśmy mały na pozór błąd drukarski, zmieniający jednak znaczenie myśli w liście z Królestwa Polskiego umieszczonym onegdaj. Na str. 2ej w trzeciej przedziałce wiersz 26, zamiast: „fundusz godzinowy,“ czytaj: „gadzinowy“ *(Reptilienfond).*

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 19go września do 26 września 1874 r.

Bakałowicz Władysław, syn właściciela realności, lat 5, na zakażenie krwi po szkarlatynie; Korzeniowski Konstanty, wyrobnik, 55 lat, na tężec; Gorzkowska Maryanna, wyrobnica, 44 lat, na raka; Kostranowska Marya, wdowa po kupcu, 65 lat, na uwiąd starczy; Wcisłowska Katarzyna, bez zajęcia, 68 lat, na raka; Wójcik Józef, wyrobnik, 50 lat, na rozdemę płuc; Michel Ludwik, szewc, 22 lat, na gruźlicę płuc; Karmaszewski Karol, dziadek kościelny, 70 lat, na zapalenie opłucnej; Czyżewski Jan, szewc, 30 lat, na czerwonkę; Tula Józef, strażnik rogatkowy przy akcyzie, 20 lat, utonął; Biernat Rozalia, służąca, 40 lat, na czerwonkę; Gryzacka Teresa, wyrobnica, 60 lat, na niedomykalność zastawki dwókończystej serca; Strzemińska Agneszka, wdowa bez zatrudnienia, 75 lat, na raka; Wiatrowicz Ludwika, 32 lat, żona jubilera, na zapalenie otrzewnej; Węgrzynowska Anna, wyrobnica, 18 lat, na gruźlicę płuc; Grudzień Ignacy, pachołek Magistratu, $50^1/_2$ lat, na udar mózgowy; Szmerecki Hieronim, młynarz z Czułowic, 34 lat, na tyfus; Rakower Fany, córka kramarza, $5^1/_2$ lat, na wodną puchlinę; Englender Rywka, żona faktora, na uwiąd starczy.

Oprócz tego dzieci do lat 5 zmarło 23 przeważnie na szkarlatynę i biegunkę.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 26 września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 28 b. m.: Franciszka Kozubiaka i Franciszka Żurki o kradzież; Adolfa Filkowskiego i Marcina Zemuchy o kradzież; Jana Machowskiego i Jana Możdzienia o kradzież; Józefa i Antoniego Bątąpewskich o kradzież; Mojżesza Löffelholzera o gwałt publiczny; Sebastyana Zabdyra o kradzież; Michała Gąsiora o zabójstwo (przed sądem przysięgłych).

We wtorek d. 29 b. m.: Jędrzeja Madeja i 2ch wspólników o kradzież; Sebastyana Zięby o kradzież; Wojciecha Janika o kradzież; Jana Cubera o gwałt publiczny; Jędrzeja Maciechowskiego o kradzież; Maryanny Dąbek o kradzież; Franciszka Kneżowskiego o kradzież; Wincentego Płaszowskiego, Dawida Rubinsteina i Beili Hilfstein o kradzież.

We środę d. 30 b. m.: Jana Lachowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Bularza o przeniewierzenie; Marcina Stachowicza o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Smulskiego, Szczepana Filarza, Jana i Józefy Jewulów o kradzież; Franciszka Musiałka o rabunek (przed sądem przysięgłych.

We czwartek d. 1 października: Wincentego Kościelniaka o kradzież; Wacława Żeleźniaka o kradzież; Piotra Szydłowskiego, Wojciecha Piwowarczyka i Maryi Pyrkoszczonki o kradzież; Wojciecha Palucha i Jana Ciepieli o kradzież; Wojciecha Piznela i Szymona Sanetry o kradzież; Leona Landesbergera i Samuela Beera o oszustwo; (przed sądem przysięgłych).

W piątek d. 2 października: Izydora Galosa o ciężkie uszkodzenie ciała; Benedykta Bednarczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Kazimierza Sikory o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Badylaka o kradzież; Tomasza Klusa i Franciszka Klicha o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Waluta austryacka.

Mimo przesilenia i jego skutków, mimo stagnacyi w handlu i braku ducha przedsiębiorczego i powodzenia w przemyśle, które już przed nastaniem przesilenia objawiać się zaczęły i tylko przesileniem zaostrzone zostały, waluta austryacka idzie w górę i odzywają się nieraz głosy, tak w dzien-

---

gdyż zwykle mało dbał o siebie i o swoją fortunę; a chociaż miał syna i dwie córki, nie troszczył się czy im co zostawi, i mawiał: „Pan Bóg ma więcej odemnie, on was lepiej opatrzy.“

Żeby bliżej poznać tego zacnego oryginała, opowiemy niektóre rysy jego życia, tak, jak się przechowały w formie anegdotycznej; wówczas bowiem nie pisano nekrologów ani monografii; tylko w ustnem podaniu utrzymywało się dobre lub złe wspomnienie, illustrowane dykteryjkami obieg mającemi na każdem towarzyskiem zebraniu.

Dochowały się więc anegdoty z życia pana Skarbnika łuckiego.

Już on się był ożenił i gospodarował na wiosce wziętej po ojcu, kiedy w r. 1767 wstrzęsła się cała Rzeczpospolita na wiadomość o porwaniu biskupów i hetmana i wywiezieniu ich do Kaługi. Młody skarbnik mocno uczuł ten niesłychany w dziejach gwałt spełniony na dostojnikach kościoła i na najpoważniejszej osobie w senacie. Wolność kościoła i źrenica wolności Rzeczypospolitej sromotnie zdeptane zostały tym aktem, który zelektryzował najospalsze nawet umysły szlachty. Skarbnik ledwo zdrowiem nie przypłacił tego upokorzenia, atoli zebrał się na siłach i odtąd stał się najczynniejszym podniecicielem wojny krzyżowej w swoim powiecie. Niedługo jednak czekał, bo wnet zjawiły się odezwy naczelników konfederacyi, zawiązanej w Barze, która miała powstać w obronie wiary ś. katolickiej i pogwałconych wolności. Skarbnik nie wahał się ani chwili i pospieszył z pocztem konnych i zbrojnych sąsiadów pod Bar, gdzie znalazł już księdza Marka Karmelitę i przy jego osobie zawsze stawał, jego kazaniami się budował, a na skinienie uderzał na nieprzyjaciela. Przechodząc liczne koleje klęsk i powodzeń, przyłączał się do różnych partyj, z którymi dostał się w góry Karpackie, a ztamtąd po jakiemś rozbiciu oddziału, schronił się do Węgier. Już też i konfederacya miała się ku schyłkowi. Skarbnik przekonał się z bólem serca, że nie szło tu tylko o samą sprawę wiary ś., lecz i o polityczne kombinacye; Krasińscy chcieli zrzucić z tronu Stanisława Augusta, a w miejsce jego wynieść swego koligata królewicza kurlandskiego. Były oprócz tego i inne jeszcze zabiegi, usuwające w kąt sprawę religii, w obronie której skarbnik życie hazardował, a dom i żonę porzucił. Postanowił tedy wrócić pod rodzinną strzechę z dwóch przyczyn: raz, że króla Stanisława uważał za pomazańca Boskiego, a targnąć się na niego zabraniało mu sumienie; potem że taką nienawiść powziął przeciw Węgrom, iż ślubował żadnemu nie przepuścić Węgrowi, jakiego na swej ziemi spotka. Zdarzyło się też, już po jego powrocie do domu, że będąc w gościnie u wspólnego przyjaciela, z panem Stolnikiem łuckim, nocowali w jednej izbie. Gawędziwszy długo o wypadkach Konfederacyi Barskiej, pospali się nareszcie, a że w późnej jesieni noce długie, nie mogli jej przespać. Stolnik obudziwszy się, słyszał że Falkowski mówi ranne pacierze, więc nie obawiając się niedyskrecyi, zawołał na służącego Węgrzynka, aby podał mu lulkę. Węgrzynek snem rozmarzony, zapytał; „Czoho sem pon potrebujut?“ Usłyszawszy tę mowę, zerwał się Falkowski, wpadł po omacku na Węgrzynka i zaczął go kułakować... Węgrzynek krzyczy w niebogłosy, a dopadłszy drzwi, ucieka jak oparzony. Stolnik reflektuje Falkowskiego i prosi za biednym Węgrzynkiem, ale ten zasapany obraca się doń z wymówką:

— Jak możesz takiego łotra trzymać u siebie?

— Ależ to dobry chłopak; od pół roku wiernie i pilnie mi służy.

— Ej, niech sobie będzie jak najlepszy — przerwał Skarbnik — ja nie na niego mam zawziątek, lecz na cały ten przeklęty naród. Wyobraź sobie waszmość, kiedy nas Moskale wepchnęli na Węgry, to te łotry wody nam nie dawali, tylko za pieniądze; mnie samemu raz spadła czapka, a nie chcąc zsiadać z konia, prosiłem tuż stojącego chłopca, aby mi ją podał; a ten na to: Daj dudka, to podnesem — i nie podniósł! Odtąd ślubowałem, jakem *sodalis*, że gdzie tylko Węgra przydybię, będę bił co wlezie.“

Rad był wielce pan Skarbnik ze spełnionego wotum; lecz czy i potem bijał Węgrów, co się włóczyli z towarami, czy też na tym jednym poprzestał, nie mówi kronika. Ubiór tego dziwaka był łozą Zygmuntowską. Kontusz krótki, pas na żupanie, zwykle ciemnej barwy, głowa podgolona, w ręku obuszek. Kawalerów po francusku noszących się i wypudrowanych z góry traktował, zupełnie jakby szołdrów Bóg wie zkąd przybyłych, tak dalece, że nawet najświetniejsze nazwiska mu nie imponowały. Nie robił im grubiańskich afrontów, ale wdawać się z nimi nie lubił; a jeżeli wypadł konieczny interes, to zaczynał od przeprosin, że tylko mówi po polsku, a żadnego cudzoziemskiego języka nie zna; a gdy kto tak zagabany tłómaczył się, że nie jest bynajmniej cudzoziemcem, tylko rodowitym Polakiem, znowu przepraszał za pomyłkę.

Daleko surowszym okazał się Skarbnik na wszelkie wykroczenia przeciw religii lub dobrym obyczajom. Kto przeciw takowym wykroczył, mógł być pewnym, że go Falkowski pozwie do grodu. Jakoż częste wytaczał on processa księciu Michałowi Lubomirskiemu, dziedzicowi Dubna, za to że podczas odbywających się tam kontraktów zjeżdżały z Warszawy kobiety złego życia. Z równą zawziętością ścigał on farmazonów. Książę Lubomirski założył był lożę masońską w Dubnie i był jej mistrzem; Skarbnik trapił go o to ciągłemi pozwami. Atoli książę nie stawał, podobnie jak nie stanęli wszyscy inni masoni, których pozwał przed sąd grodu łuckiego, aby odpowiadali na jego zarzuty, jako są nieprzyjaciołmi kościoła, jako depcą i profanują świętości wiary chrześciańskiej, a cześć wyrządzają szatanowi. Gdy żaden nie stawił się przed kratkami sądowemi, pomimo trzechkrotnych pozwów — Skarbnik zapisał sam kondemnaty i uczynił manifest z terminem zawitym na sąd ostateczny, dla rozprawienia się z nimi w obliczu Boga.

Trzeba przyznać, że Skarbnik pomimo oryginalności swojej, miał trafny sposób widzenia, bo się poznał od razu na farmazonach noszących płaszczyk niewinnej filantropii. Nowość ta coraz więcej szerząca się za pośrednictwem magnatów zakładających loże wolnomularskie po dziedzicznych miastach, jak w Dubnie, Krzemieńcu, Berdyczowie, Tulczynie i t. p. podkopywała wiarę katolicką, zasiewając w umysłach pojecia filozofii libertyńskiej, dla której skrupuły sumienia chrześciańskiego stawały się zabobonem, przesądem, ciemnotą. Kierunek ten odbił się najwyraźniej w całej ówczesnej literaturze, nigdzie tam niespotkasz się z Imieniem Chrystusa lub Maryi, a tem mniej jakiego świętego; sam Pan Bóg rzadko był nazwany, zwykle mówiono o „Najwyższej Istności“ lub o „wielkim budowniczym świata“ Wpływ tedy Massonii najwyraźniejsze ślady pozostawił w literaturze. Sam pobożny Karpiński a ciągle wymija te nazwy, jakby się obawiał spotkać z językiem, którego kościół używał u nas od wieków. Można powiedzieć, iż dopiero romantyzm wrócił prawo obywatelstwa przedmiotom czci religijnej.

Niemniej zaciętym przeciwnikiem szkodliwych nowości, okazał się pan Skarbnik nawet pod względem sztuk pięknych. Gdy nastała moda przyozdabiania ogrodów posągami bożków i bogiń z każdego niemal krzaka wyglądała naga Wenus, lub goły amorek, ale niedość na tem zaczęto jeszcze stawiać posągi sławnym filozofom francuskim, i to w miejscach, gdzie przedtem stała męka pańska, lub figura jakiego świętego patrona.

Jechał tedy pewnego razu Falkowski przez Młynów, majętność Chodkiewiczów, a mijając kapliczkę wstąpił do niej, aby pacierz zmówić przed św. Janem Nepomucynem stojącym nad wodą. Ukląkł tedy do modlitwy, a podniosłszy oczy, ujrzał przed sobą Sardoniczną twarz Woltera, to go pobudziło do takiej wściekłości, że dobył szabli i obciął mu nos i uszy. Gdy zaś za rzeką było więcej podobnych figur, i dostąpić do nich nie mógł, pochwycił z kolasy za strzelbę i dopóty strzelał, póki nie pogruchotał wszystkich bogów i bogiń. Patrzała z okien pałacu pani Chodkiewiczowa na tę wojnę wydaną Olimpowi i filozofom, ale niewyprawiała ludzi, aby skarbnika upamiętali w ferworze niszczenia. Owszem, tak ją tknęło to mimowolne oszukaństwo, jakiego doznał pobożny szlachcic, który zamiast św. Jana spotkał się z Wolterem, że na moście, jak dawniej kazała przywrócić figurę świętego. Przeciw takim tedy wybrykom walczył Skarbnik wszędzie i na każdem miejscu; a walczył z dobrego natchnienia, jak ten, co staje w obronie najdroższego skarbu, jak matka staje w obronie dziecięcia. Uczucie polskości potężnie w nim rozwinięte, a nieodłączające kościoła od ojczyzny, pasowało go na rycerza wydającego wojnę nie wietrznym młynom, lecz rzeczywistym potworkom.

Długo uchodziło to płazem skarbnikowi, nie dla tego żeby możni panowie nie znalezli sposobu upokorzenia fanatyka „Don Kiszota“, jak go powszechnie nazywali, lecz dla tego że im imponował energią i prawością charakteru. Ślepi i lekkomyślni naśladowcy mody, w gruncie czuli, że szlachcic ma racyę. Zepsucie więcej było u nich powierzchowne, niż wewnętrzne.

Trafiła jednak kosa na kamień. Możny ziemianin, niegdyś marszałek na trybunale lubelskim, lubiący grać rolę panka, a która zasadzała się na tem, że mówił po francusku, fryzurę pudrował, i bardzo gorszące życie prowadził, był celem częstych pozwów pana skarbnika. Owóż marszałek postanowił zemścić się na skarbniku, i dopiął tego. Falkowski, jako udział biorący w konfederacyi Barskiej podpadał tem samem podejrzeniu, że był przeciwny królowi, a będąc mu przeciwnym, łatwo mógł mieć udział w sprawie królobójstwa, jak zwykle nazywano porwanie króla przez konfederatów. Aczkolwiek ledwo kilka nazwisk sprawców tej zbrodni było znanych władzy, jednakowoż obiegały urzędowe karty napełnione nazwiskami spiskowych, między którymi znalazło się i nazwisko Falkowskiego. Korzysta z tej okoliczności ów ex marszałek i pozywa Skarbnika Falkowskiego, nie wprost go oskarżając, bo na to nie miał dowodu, lecz zręcznie insynuując, iż jako dobry obywatel i wierny poddany, wyczytawszy na listach przysłanych z Warszawy, że między spiskowymi znajduje się nazwisko Falkowskiego, a że Wny Skarbnik łucki należał także do konfederacyi podniesionej przeciw królowi JMości, i nosi to samo nazwisko, więc niezarzucając mu bynajmniej zbrodni *status*, domaga się tylko, aby już dla własnego honoru, już honoru województwa, starał się dowieść, że do królobójców nienależy.

Cios to był dla Skarbnika! on, który wszystkich pozywał, teraz sam został pozwany. Jął się więc całemi siłami dowodzenia swej niewinności, co zabrało mu kilka lat czasu i pochłonęło resztę szlacheckiej fortunki, bo ileż to niemusiał objechać domów, ile nieuzyskać juramentów, że w owej nocy porwania króla w stolicy, on od miejsca zamachu znajdywał się o mil kilkadziesiąt, ileż to razy trzeba było jeździć do Warszawy, aby tam dopełnić jakiejś formalności. Słowem, tyle to go trudu i pieniędzy kosztowało, że już nie wiedząc co dalej począć, zdecydował się podać królowi suplikę. Kiedy król wychodził z kościoła, Skarbnik zastąpił mu drogę i wyciągnął dłoń otwartą.,. Król zrazu mniemał, że potrzebuje wsparcia i sięgnął do kieszeni.., lecz Falkowski rzekł, ciągle trzymając dłoń wyciągniętą.

— Patrz Naj. Panie do czegom przyszedł broniąc niewinności.

Król wziął lornetkę i spojrzał na dłoń, lecz się ze wstętem cofnął.

— Naj. Panie! każ tylko przyspieszyć wyrok, bo zginę...

Król przyjął podaną sobie suplikę, a przeczytawszy ją kazał natychmiast tę sprawę umorzyć, i uznać niewinnym spotwarzonego.

Skarbnik wrócił do swojej zagrody i w krótce życia dokonał ostatki, ten proces dobił go. Do końca jednak życia, pomimo ruiny majątkowej nie stracił fantazyi, i gdzie co raziło jego uczucie religijne i narodowe, zaraz występował przeciw temu z podniesioną przyłbicą...

Na grobie tego dzielnego szlachcica, który przez całe życie umiał bronić wielkiej tradycyi polskiej, zarówno przyjaciele, jak przeciwnicy jednogłośnie wyrzekli: „Szkoda go! choć dziwak, ale to mąż z charakterem!“

nikach, jak i w publiczności, że gdyby teraz rząd cośkolwiek uczynił na korzyść waluty, toby ją z zagranicznemi łatwo mógł wyrównać.

Że waluta austryacka nie uległa takiemu zbezcennieniu, jakiemu uległy papiery giełdowe, tego przyczyną jest jedynie, że finanse państwa nie ucierpiały dotąd w tym samym stopniu, niema więc przyczyny, żeby asygnaty państwowe jako takie spadać miały, a Bank narodowy posiada należyte pokrycie kruszcowe, nie mogą więc i jego bilety podpadać zniżeniu.

Majątek z resztą całego ogółu obywateli austryackich uległ wstrząśnieniu przez przesilenie, ale nie pochylił się do upadku: pobór podatków odbywa się z tą samą, jak dawniej łatwością.

To są dwie pozytywne przyczyny, dla których waluta austryacka, jeźli nie wzrosła w wartości, to przynajmniej tracić na niej i zniżać się przez to w kursie nie mogła.

To co obecnie nazywają kursem waluty austryackiej ma zresztą tylko pozór tak znacznej wysokości. Kurs waluty austryackiej wyraża się stosunkiem jej wartości do wartości srebra. Nie waluta więc austryacka poszła w górę, ale srebro spadło i ztąd wartość waluty austryackiej zdaje się być wyższą. Inaczej przedstawia się kurs waluty austryackiej, skoro nam płacić nią wypadnie za granicą wartości w złocie obliczone, na co teraz, po zaprowadzeniu waluty złotej w wielu państwach europejskich handel nasz często narażonym bywa.

Druga, że tak powiemy, ujemna przyczyna wysokiego kursu waluty austryackiej jest właśnie owa zupełna stagnacya w handlu i owo często wspominane niesłychane zmniejszenie się spożywania w Austryi. Austrya mało obecnie kupuje za granicą. Wobec jakiego takiego exportu zboża, bydła, skór, łoju i win węgierskich wydarza się więc nawet w handlu zagranicznym daleko częstsze poszukiwanie waluty austryackiej na zapłacenie produktów rolnictwa austryackiego, niż walut zagranicznych na zapłacenie sprowadzonych z tamtąd towarów, a handel wewnętrzny i ruch w stosunkach wewnętrznych wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem opłaty niektórych ceł, prawie wyłącznie tylko posługuje się walutą austryacką. Waluta ta zaś, jak każdy pieniądz, będąc, obok znaczenia swego jako miary wartościowej, zarazem towarem, jak każdy inny, podlega tak samo co do wysokości kursu swego prawom ekonomicznym, wynikającym ze stosunku podaży do popytu (ofiarowania do poszukiwania).

Obecny więc kurs waluty austryackiej jest tak samo wyrazem stagnacyi w handlu, w przemyśle i w konsumcyi ogólnej, jak nim jest zmniejszanie się w Banku Narodowym sumy asygnat bankowych w obiegu zostających, jak zmniejszanie się ogólne eskonty wekslowej i t. p. zjawiska finansowe, a oprócz tego jest jeszcze wyrazem spadania srebra.

Jest więc czczą gadaniną, żeby rząd, za przyczynieniem się jakąkolwiek pomocą, mógł wyrównać walutę austryacką z zagraniczną, obecnie przeważnie złotą. Do tego trzebaby zaprowadzić w kraju walutę złotą, znieść przymus obiegu tak asygnat państwowych, jak i biletów Banku Narodowego, mieć na każde zawołanie tak w kasach rządowych, jak i w Banku Narodowym gotowe na nie pokrycie, a przedewszystkiem powołać do życia pracę produkcyjną, której pomyślny rezultat dopiero środków materyalnych do tej przemiany dostarczyć może.

Wystawa warszawska.

Podajemy w dalszym ciągu przerwaną wczoraj listę wystawców nagrodzonych na wystawie rolniczo-gospodarskiej.

ODDZIAŁ I.

(Ciąg dalszy).

Płody ogrodnicze.

Skład sędziów: Bogucki Ludwik, Cybulski Hipolit, Czepiński Michał, Hozer Piotr, Jammé, Jankowski Edmund, Spormann Karol, Stycho Józef, Sygietyński, Wanasek Jan. Przewodniczący Hozer Piotr. Sprawozdawcy: Bogucki Ludwik, Jankowski Edmund. Członek Komitetu attentujący Aleksandrowicz Jerzy.

A. Za płody ogrodnictwa warzywnego.

Medale srebrne małe. Willmann Aleksander ze Szczęślewic pod Warszawą, za kalafiory, oraz za rozległą produkcyę warzywa; Willman Antoni ze Szczęślewic za pietruszkę uprawianą na trzech morgach, oraz za produkcyę nasion, a w szczególności nasion kalafiorów.

Medale bronzowe. Hr. Krasiński Ludwik z Ursynowa za kapustę uprawianą na gruntach torfowych, nawożonych i to na rozległej przestrzeni; Bauerfeind Gustaw z Gołkowa za melony i arbuzy.

Listy pochwalne. Babicki Antoni z Warszawy za buraki; Gorzelnicki Tomasz z Warszawy za pomidory; Kwiatkowski Zenon z Nowej Pragi za kalarepę na gruntach piaskowych hodowaną; Mieczkowski Jan z Dobieszkowa za fasolę, Grodzicki Leopold z Patkowa Ruskiego za kalafiory na gruntach torfowych uprawiane; Huba Emilia z Nowej Wsi za szparagi.

Płody ogrodnictwa owocowego.

Bracia Filip i Fryderyk Bardet z Sielc, potwierdzenie medalu złotego na wystawie rolniczej w r. 1870 otrzymanego. Puhar srebrny ofiarowany przez Aleksandrę hrabinę Potocką, Aleksandrowicz Jerzy dyrektor ogrodów Botanicznego i Pomologicznego w Warszawie za niezmordowaną pracę przy urządzeniu ogrodu Pomologicznego.

Medale srebrne małe. Hr. Krasiński Ludwik z Ursynowa za młode drzewka owocujące i szkółki; Moszyński Józef z Targówka pod Warszawą za hodowlę winorośli i obszerne szkółki; Kurnatowski Alfred i Olimpia z Brudzewa za zdrowe, silne drzewka owocowe po niskich cenach sprzedawane; Kopczyński Ignacy z Hołodek za wyborne owoce i drzewka owocowe.

Medale bronzowe: Willman Franciszek z Warszawy za wielką ilość dziczek drzew owocowych i zbiór owoców; Brykner Józef z Warszawy za drzewka owocowe w doniczkach; Zagoskin Wawrzyniec z Abakumowa gub. Riazańskiej za hodowlę drzew owocowych na wielką skalę i rozdawanie ich włościanom, jak również za przedstawiony zbiór owoców; Wanasek Jan z Warszawy za ananasy.

Listy pochwalne. Jankowski Maciej z Uszprudzia za znaczną liczbę drzew owocowych posadzonych w r. b.; Brondzo Wincenty z Talkiszek za znaczną liczbę drzew owocowych posadzonych w r. b.; Podbereski Michał z Wysokiego Dworu za drzewka owocowe; Ks. Galicyn ze Starej Wsi za ananasy, brzoskwinie i winogrona; hr. Potocki Maurycy z Jabłonny za owoce; Szydłowska Eliza z Werbkowic za ananasy na inspekcie wyhodowany; Ostrzykowski Benedykt z Warszawy za staranne sprawozdanie z 10-letniej hodowli winorośli; Ulrych Krystyan z Warszawy za ananasy i drzewka owocowe; Orkisz Aniela z Rawy za galarety i konserwy owocowe; Boucquerel Filip z Warszawy za konserwy z owoców i jarzyn; Mieczkowski Jan z Dobieszkowa za śliwki; Rathke i syn pod Grodziskiem za drzewka owocowe; Brant Piotr z Dzieszkina gubernii Riazańskiej za 25 odmian jabłek.

Wynagrodzenia pieniężne wystawcom. Barczyńska Magdalena z Łowicza za zbiór owoców rs. 50; Stopczyk Konstanty z Warszawy za zbiór owoców rs. 30; Babicki Antoni z Warszawy za drzewka owocowe i owoce rs. 25; Gorzelnicki Tomasz z Warszawy za drzewka owocowe i owoce rs. 20.

Listy pochwalne dla ogrodników zostających w służbie rządowej lub prywatnej z zakładów wystawiających swoje produkta: Feigel August starszy ogrodnik u hr. Krasińskiego Ludwika w Ursynowie, za gorliwe spełnianie obowiązków; Górski Stanisław starszy ogrodnik u hr. Aleksandry Potockiej w Wilanowie za gorliwość w spełnianiu przyjętych obowiązków; Breitwieser Wilhelm ogrodnik p. Ignacego Kopczyńskiego za gorliwe spełnianie obowiązków.

Wynagrodzenia pieniężne: Piechowski Sylwester, młodszy ogrodnik rządowy ogrodu pomologicznego w Warszawie rs. 30; Winiarski Kazimierz, ogrodnik hr. Maur. Potockiego z Jabłonny rs. 25; Wiche, ogrodnik księżny Golicyn z Starej wsi rs. 20; Zagoda Mikołaj, ogrodnik braci Hozer za 8-letnią służbę rs. 15; Walilko Antoni, ogrodnik braci Bardet rs. 15; Dziugas Marcin, ogrodnik braci Bardet rs. 10.

Podziękowanie Komitetu: Aleksandrze hr. Potockiej, za przyczynienie się pięknemi okazami owoców i jarzyn do uświetnienia wystawy rolniczej odbytej w r. b. w Warszawie, jak niemniej za popieranie ogrodnictwa w kraju; braciom Hoser, właścicielom zakładu ogrodniczego w Warszawie, za przyczynienie się do uświetnienia wystawy rolniczej odbytej w r. b. w Warszawie dostarczeniem zbioru wybornych owoców; Scholtzemu Karolowi z Szop Niemieckich, za przyczynienie się do uświetnienia wystawy rolniczej odbytej w r. b. w Warszawie dostarczeniem wytwornych okazów winogron; Szymanowskiemu Teodorowi z Cygowa powiatu Radzymińskiego, za dostarczenie kwitnącej Agawy do upiększenia wystawy rolniczej w r. b. w Warszawie odbytej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 25 września.

Edykta: Sąd kraj. krakowski zawiadamia Stanisława Żelechowskiego o przeznaczeniu dla niego kuratorem adwokata p. Schätzla w procesie z Leibem Fenigerem, rozprawa 14go października. — Tenże sąd zawiadamia Marcina Grabowskiego o nakazie zapłaty Szulemowi Breitowi 250 rubli.— Sąd pow. w Kętach wzywa Mojżesza Horna, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po Karolinie Luksmann. — Sąd pow. w Rawie wzywa wszystkich, którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Sadomona właściwie Helmana Szipera z Rawy. — Sąd obw. Stanisławowski wzywa Maryannę z Bednarczyków Kaczorowską i Jana Deyczakowskiego, aby się zgłosili do spadku po matce w ciągu roku.— Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Eugeniusza Zharskiego o naznaczeniu dla niego kuratorem Dr Sternklara w procesie o separacyę.— Sąd pow. w Brzostku wzywa Petronelę Karliczek, aby się zgłosiła w ciągu roku do spadku po matce.

Przyjechali do Krakowa od dnia 24 do 25go września.

HOTEL POLLERA: Z. Trzecieski z Dynowa, Karol Reymann z Wrocławia, Teodor Nechula z Wiednia, Adolf Herz ze Lwowa, Fryderyk Arndt z Prószkowa, Konstancya Mierzejewska z Litwy, Władysław Krajewski z Kamieńca Podolskiego, Juliusz Pelar z Rzeszowa, Baltazar Hüttner z Tyrolu, Jan Morsztyn z Kongresówki, Edward Homolacz z Gnojnika, J. Fehervàry z Pesztu, Daniel Timendorfer z Katowic, Maurycy Nitsche z Rügen, Wiktor Polatschek z Münchengracu, Ign. Fuhrmann kupiec z Pesztu, F. W. Linbowski z Gliwic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Czarkowski ze Lwowa, Antoni Smoleński z Rosyi, Adolf Herman z Pragi, Paweł Skopowski z Kamieńca podolskiego, X. Henryk Pydynkowski z Kongresówki, Jan Holecni z Kamieńca, Filip Grossmaun z Wiednia, Otolia Kraszewska z Wołynia, Kazimierz Rogoziński inżynier z Częstochowy, Leon Zuker Dr med. z Brodów.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Wincenta Szarska ze Lwowa, Anna Kredyk z Kielc, Gustaw Marin inżynier ze Lwowa. Cypryan Dzięgielewski z Galicyi, Florentyna Polmanowa z Kongresówki, Karol Hohenberg z córką ze Stanisławowa, Jan Pindor z Cieszyna, Stanisław Rudzki wł. dóbr z Kongresówki, Ludwik Knyler z Kongresówki, Maksymilian Dzięgielewski z żoną wł. dóbr z Ochodzy, Anna Bielińska właśc. dóbr z Kongresowki, Zygmunt Janowski z Ukrainy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 września. Mieszkańcy Vizille (posiadłość Kazimierza Périer) wyprawili owacyę Thiersowi, który przy tej sposobności rzekł: „Z pomocą Périera utrwalimy republikę.“

Paryż 25 września. *La Presse* zaleca na departament Pas de Calais mera z Bethune, jawnego bonapartystę, jako kandydata siedmiolecia. Thiers witany był z zapałem w Grenoble. Prefekt usunął mera w Meulun za obecność na pogrzebie bezwyznaniowym (tak zwanym cywilnym) w charakterze urzędowym.

Londyn 24 września. Cesarzowa Austryacka odjechała z Londynu o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu do Ventnor, gdzie o 6ej wieczór stanie.

Londyn 24 września. *Pall-Mall-Gazette* ogłasza telegram z Kopenhagi, który zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich pod względem przystąpienia Danii do Związku niemieckiego.

Londyn 24 września. Telegram *Standarda* z Dublina potwierdza wiadomość, że tameczne stowarzyszenie amnestyjne otrzymało wiadomość, iż Disraeli odwiedzając Irlandyę zaleci królowej powszechne ułaskawienie uwięzionych fenistów.

Londyn 25 września. *Times* donosi z Santander z dnia wczorajszego: Niemieckie łodzie działowe przybyły dziś z Bajonny do Santony.

Rzym 24 września. *Perseveranza* domaga się zwinięcia stowarzyszeń religijnych. Dzienniki głoszą o rozdwojeniu panującem między różnemi odcieniami lewicy.

Wenecya 25 września. Książę Milan Serbski odjechał ztąd wczoraj o godz. $10\frac{1}{2}$ wieczór do Wiednia.

Bern 24 września. Kongres powszechny pocztowy uchwalił utworzenie bióra pocztowego międzynarodowego na wzór międzynarodowego bióra telegraficznego, a urządzenie jego zostawia późniejszej uchwale.

Bern 24 września. Kongres powszechny pocztowy uchwalił dziś jednogłośnie naznaczyć Paryż na miejsce przyszłego zjazdu w r. 1877. Żywemi oklaskami przyjęto tę uchwałę a jlny dyrektor Fassiaux w mowie swojej wskazał dążność wszystkich krajów do uprzedzających względem Francyi kroków i zbliżenia się do niej. Delegat francuski podziękował za tę pochlebną uchwałę i wyraził nadzieję, że Francya weźmie pod dojrzałą rozwagę kwestyę przystąpienia do związku pocztowego i w każdym razie przyjmie wszystkie rzeczywiste ulepszenia. Austrya z Węgrami oświadczyła, że zaraz zaprowadzi używanie przekazów pocztowych wraz z Niemcami, Włochami i Szwajcaryą. Oświadczenie to przyjęto z podziękowaniem. Następne posiedzenie we wtorek.

Madryt 25go września. Jenerał Moriones pobił 4 bataliony Karlistów pod Carrascal na drodze do Pampelony. Karliści uderzyli na Andorę, gdyż mieszkańcy wzbraniali się wydać im broń swoją, i rozbroili ich. (Andora jest mała republika w Pireneach, licząca kilka tysięcy mieszkańców, podlega częścią Francyi, częścią biskupowi w Urgel.)

Głosowanie na wczorajszem posiedzeniu Sejmu lwoskiego, w którem wybrany został członkiem komisyi edukacyjnej X. Chełmecki, a nie utrzymał się p. Dunajewski, posłużyć może za ilustracyę reprezentacyi naszej w obecnej sesyi. Piszą nam wszakże ze Lwowa, że p. Dunajewski nie dla tego się nie utrzymał, aby wręcz przez to coś wyrazić chciano, ale po prostu przez lekkomyślność w agitacyi, w której drobne interesa i przypadkowe względy przeważają. Taką jest większość sejmu, a bodajby nie była taką opinia w kraju. Silnego konsekwentnego działania nie ma, i prawdę mówiąc, nie ma go też komu prowadzić. Posłowie pozostają w rozbiciu, chociaż zgromadzeni w sejmie. Przyjmujemy chętnie ten sposób wytłómaczenia tego wypadku głosowania, wolimy go, aniżeli inne powody, które się nasuwać mogą, a które są jeszcze smutniejsze. Postawieni między dwojgiem złego, wybieramy naturalnie mniejsze.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia podaje list lwowski. Przyszłe posiedzenie naznaczone na poniedziałek a porządek dzienny, jak donosi *Gazeta Lwowska*, otrzymają posłowie dopiero w niedzielę, albowiem zależeć on ma od tego, które sprawy będą pilniejsze.

Powrót śmiałych żeglarzy z wyprawy polarnej zajmuje prawie wyłącznie dzienniki wiedeńskie. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby sami pp. Weiprecht i Payer wyrazili życzenie, aby się skończyły owacye towarzyszące ich przyjęciu. Bardzo one bowiem zaszczytne, gdyż zupełnie zasłużone, wymagają niemniej ciągłych przemówień i odpowiedzi, i niedozwalają użyć nieco wypoczynku, do którego żeglarze, po przebyciu tylu trudów i niebezpieczeństw wzdychać mają niezawodne prawo. Dzienniki zapewne długo jeszcze będą podawały opisy tej zajmującej wyprawy, przynoszącej tyle świetności nietylko jej uczestnikom, ale i monarchii, w imie której była podjętą.

Opozycya przeciw polityce Bismarka, dotąd głównie w obozie katolickim prowadzona, szuka sobie ogniska w sferach także protestanckich a po za kościołem stojących, i zdaje się, że idzie tu o opozycyę nie tyle wewnętrzną czyli organizacyi społeczeńskiej, co o polityczny kierunek państwa. Na czele tej opozycyi nie staje już dziś stara szkoła Manteuffla, która przycichła, ale współrówienna Bismarkowi, mianowicie hr. Henryk Arnim wymieniany jest jako naczelnik tego ogniska. Ma on nabyć jeden z dzienników berlińskich, aby mieć organ własny. Już rozpoczęto targ z właścicielami *Spenersche Ztg.*

Ponieważ Bismarkowi wszystko słusznie przypisać można, zatem skoro można było kilku królów i książąt niemieckich wydziedziczyć, dla czegóżby nie dało się to uskutecznić z królem Bawarskim, którego, jak twierdzi *Daily Post*, chce dwór pruski skłonić do abdykacyi a ofiarować mu w zamian tron hiszpański. Oczywiście, że powtarzamy to jako bezzasadny domysł, ale dziś nic takiego, stać się niemoże, żeby mogło zadziwić. Dla tego każda wieść znajduje wiarę. Tyle zaś tylko jest pewne, że na dworze bawarskim niema, jak nie było, wskazanego kierunku działania, i dla tego o konsekwencyę tam trudno.

Różne organa rządowe zaprzeczały kolejno pogłoskom o zamiarze Prus nabycia kolonii hiszpańskiej Porto Rico, o zabiegach gabinetu pruskiego dla skłonienia Danii do wejścia do Związku niemieckiego, a wreszcie o pojawieniu się w Algieryi, według listu algierskiego do *Bien public*, ajentów pruskich w tej kolonii, którzy starają się zawiązać stosunki z przywódzcami arabskimi. Skąd atoli biorą się takie wieści? Oto, że opinia publiczna poczytuje rząd pruski gotowym do wszelkich kroków wyż wyliczonych, czy to dla wichrzenia, czy dla zysku własnego. Zresztą, nie wszystkie kroki, choć zuchwałe, dają się zaprzeczyć; bo mówiły głośno plany rozległe dostania się na tron rumuński księcia zaliczonego do rodziny królewsko-pruskiej, mówi kandydatura innego Hohenzollerna na tron hiszpański, mówi chęć interwencyi w Hiszpanii i wiele innych faktów, począwszy od zaboru Holsztynu i Szleswiku aż do wojny z Austryą i zaboru krajów niemieckich podstępem albo siłą.

Dzieje zabiegów pruskich w Księstwach Nadelbiańskich i w Holandyi wcale nie są tak nieznane, aby nie wiedziano, że Prusy wciągnąć chciały Danię i Holandyę naprzód do związku cłowego niemieckiego, jako środka przygotowującego supremacyę pruską w Holandyi i Danii. Dla tego jeśli w tej chwili podniesiono gdzie na nowo plan pruski co do Danii, chybiono może tylko co do czasu, ale nie co do rzeczy. *Nord* atoli pierwszy raz od dawna wystąpiwszy dziś w obronie Prus (czy mu tak nakazano z Petersburga?) podać usiłuje w śmieszność plan pruski co do Danii, a przytem dowodzi, że Bismark z niechęcią przystał na wcielenie do Związku niemieckiego krajów południowych niemieckich, które mu sprawiają ciągłe kłopoty. Gotówby nawet *Nord* dowodzić, że Prusy nigdy niemyślały zabrać Szleswiku i ze wstrętem to uczyniły.

Widoczniejszy jeszcze zwrot w *Nordzie* czyli w polityce rosyjskiej napotykamy dziś z powodu stanowiska Rosyi do Hiszpanii. Dziennik ten pisze bowiem:

„Pragniemy w każdym razie powtórzyć, że ci co obstają przy mniemaniu, iż ostudziły się stosunki przyjacielskie między Niemcami a Rosyą z powodu odmowy uznania bezzwłocznie przez tę ostatnią rządu madryckiego, grubo się mylą. Oba rządy oceniły odmiennie kwestyę, która nie tyczyła się interesów rzeczywistych jednego ni drugiego, kwestyę zresztą wyłącznie chwilową i która bardzo odlegle wiązała się z podstawami zasadniczemi polityki europejskiej. I oto wszystko; ani więcej nad to w Berlinie i w Wiedniu i Petersburgu nie brano tej różnicy zdania co do przypadku drugorzędnego, jako mogącego naruszyć zgodę, która spoczywa na zbyt trwałych posadach i jest nazbyt żywotną, aby dała się skompromitować takiemi powodami. Dodamy jeszcze, że byłoby śmiesznie przypuszczać, aby gabinet petersburski dał na siebie wpłynąć pod względem usług oddanych Hiszpanii niezadowoleniem wywołanem z powodu zamiaru zaboru Danii. Polityka rosyjska nie zwykła uciekać się do takich przechodnich rezultatów i do złośliwych słów. Rosya w sprawie hiszpańskiej przyjęła kierunek polityczny, jaki zdawał się jej najwięcej odpowiadać interesom i zasadom polityki bez zajmowania się innemi względami, a działałaby tak bez wątpienia, gdyby zaszły zawikłania w krajach Europy.“

Z tych słów *Norda* wnosić można, że polityka rosyjska właśnie uległa zmianie, jeżli *Nord* jej tłumaczem, a zatem, że podróż bliska bar. Kudrjawskiego do Madrytu służy za jej miarę. Używa też *Nord* wyrazu „bezzwłoczne uznanie“ skąd wynika, że chyba Rosya uznać gotowa teraz Serrana, lubo bezzwłocznie go nie uznała.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 26 września. Żeglarze podbiegunowi przybyli wczoraj przed wieczorem do Wiednia i powitani byli z zapałem przez reprezentantów wojska, obywatelstwa i liczne deputacye oraz korporacye, tudzież nieprzeliczone tłumy ludu. Z dworca jechały pojazdy krok za krokiem przez ulice przystrojone, wśród nieustannych okrzyków ludzi tłumnie zebranych.

Wiedeń 26 września. Prezes ministrów ks. Auersperg i wszyscy obecni w Wiedniu ministrowie zajechali dziś przed południem u przewodników wyprawy podbiegunowéj, dla złożenia im odwiedzin i powinszowania szczęśliwego powrotu po zwalczeniu uciążliwości i niebezpieczeństw przebytych w usługach naukowych.

Berlin 26 września. *Post* mówi ze względu na kwestyę Szlezwiku północnego: Rząd dał dostateczny dowód gotowości wykonania dotyczącego artykułu traktatu pokoju, gdyż wchodził w rokowania z Danią, ale mówiąc o prawach Danii, zapominają, że pokój prażski zawarty został między Austryą a Prusami.

Paryż 26 września. List sekretarza księcia Parmy oświadcza, że obrady odbywane między Don Carlosem a księciem Parmeńskim, hr. Caserta, hr. Bari są zupełnie zmyślone. *Monitor* odpiera zarzuty dzienników hiszpańskich i niemieckich przeciw władzom francuskim, dodając, że Karliści otrzymali cały materyał wojenny drogą morską, a już teraz sygnalizowano odjazd 26 okrętów z Anglii, Antwerpii, Amsterdamu, Bremy i Hamburga z bronią i amunicyą dla Karlistów.

Bern 26 września. Kongres powszechny pocztowy ukończył w pierwszem czytaniu projekt traktatu pocztowego, wybrał jednogłośnie Paryż na miejsce przyszłego zebrania kongresu w r. 1877, za co reprezentant francuski podziękował, wszelako pozostawił wątpliwość co do bezzwłocznego przystąpienia Francyi do traktatu unii.

Londyn 26 września. *Globe* donosi, że między Anglią a Hiszpanią toczyła się korespondencya z powodu rewizyi przedsiębranej przez hiszpańskich oficerów nadbrzeżnych na angielskich statkach kupieckich. Anglia nie żądała wcale zadosyćuczynienia, wyraziła tylko oczekiwanie, iż na przyszłość oględniejsze postępowanie zarządzonem będzie.

Kursa. Wiedeń d. 25 września godz. 2 m. 15. 4% zjedn. dług panstwa bankn. 71·20 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·15 — Losy z r. 1860 109·25 — Akcye banku 988. — Akcye kredytowe 249 25.— Londyn 109 50 — Srebro 103·80. — Dukat. ·— — Lombardy 147·—. — Losy z roku 1864 136·25 — Akcye franko-austr. 67·75. — Napoleondor 8·79½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 244 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 148·—. — Akcye kolei północno-wsch. 120 —. — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 20 —. — Oblig. indemniz. gal. 81 50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 113·50 Akcye anglo-banku 164·50. — Akcye kolei rządowej 316·—.— Akcye kolei siedm. 139·25· — Akcye kolei Rudolfa 154.75. — Tramway 149·— — Akcye banku budowy 57·— Akcye kolei wschodn. 56·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 37·—. — Akcye banku zjedn. 131·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 września.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	104 —
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 75	151 50
Talary pruskie za 100 tal.	162 —	161 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 29	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 75
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 75	81 50
4% listy zastaw. „ „	76 —	75 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 50
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 50	91 50
7 „ „ dłużne	95 50	94 50
Listy hipoteczne	90 —	88 50
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	97 —	95 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	100 —	98 —
Losy prem. węg.	86 —	83 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	228 —	226 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	248 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	153 —	150 50
4„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	93 —
5% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II. „	93 —	92 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 50
5 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	77 75
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	39 50	37 50

Wiedeń 25 września.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 40	71 30
„ „ „ „ srebr.	74 20	74 —
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 —	77 25
„ „ „ galicyjskie	82 25	81 50
„ „ „ bukowińsk	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 70	99 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 90	93 75
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 50	98 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
6 „ Banku gal. hipot.	90 —	89 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	280 —	275 —
„ „ „ 1854	103 —	102 50
„ „ „ 1860	109 70	109 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 50	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	136 75	136 25
„ prem. pożyczki węg.	86 60	86 30
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	165 75	165 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	33 25	32 75
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	26 —
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	52 75	52 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	991 —	989 —
Zakładu kredytowego	250 25	250 —
Żeglugi parowej na Dunaju	504 —	502 —
Kolei północnej Ferdynanda	1983	1978
Kolei rządowej fr. a.	317 50	317 —
„ zachodniej c. Elżbiety	200 —	199 —
„ Południowej	149 25	148 75
„ Galicyjskiej	245 50	245 —
„ Czerniowieckiej	151 50	150 50
„ Albrechta	121 —	120 50
„ węg. półn.-wschodniej	121 —	120 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	155 —	154 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 50	141 50
„ Koszycko-Bogumił.	151 —	150 50
„ Siedmiogrodzkiej	139 50	139 —
„ Cisańskiej	211 —	210 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 —	55 75
„ austryack. półn.-zach.	166 50	166 —
„ Franciszka Józefa	194 25	193 75
Banku anglo-austryackiego	164 25	164 —
„ anglo-węgierskiego	37 —	36 50
„ austryackiego ogólnego	54 50	53 50
Zakładu Kredytowego węg.	235 50	235 —
Banku franko-austryackiego	68 75	68 50
„ franko-węgierskiego	87 —	86 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	225 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	82 —	81 50
„ austryack. związkow.	20 25	20 —
„ dla obrotu ogólnego	113 75	113 25
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	35 70	35 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 75	89 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 75	94 25
„ Emisya z r. 1862	92 50	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	137 50	137 —
Emisya z r. 1867	135 —	134 50
„ południowa St. 500 fr.	109 75	109 50
Bony 1875—1876 6%	222 —	220 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	95 25	95 —
„ „ 100 zł.w.a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 10	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	— —	98 75
„ gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	104 25	104 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	81 50	81 30
Emisya z. r. 1867	— —	91 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	82 50	82 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 —	94 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	98 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 26	5 25
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 80	8 79
Fryderyki	— —	—
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 5	10 98
Imperyały rosyjskie	— —	—
Srebro	103 70	103 60
Srebro, kupony	104 25	103 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61

Lwów 25 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 23	5 17
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4„	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kuponów	82 70	82 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	246 —	244 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	152 —	150 —
„ banku hipoteczn. gal.	228 —	226 —

Warszawa 24 wrześ.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 10	93 80
„ „ 2 „ „	93 10	92 80
kupon „	— —	1 02
„ „ nowe „ „	91 15	90 85
kupon „	— —	1 27
„ lidwidacyjne „ „	78 70	78 40
kupon „	— —	1 25
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
„ „ bydgoska	71 50	— —
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	100 —	99 —

Obwieszczenie.

L. 31690. (1931-3-3)

W celu rozdania w przedsiębiorstwo wykonania następnie poszczególnionych robót przy budowie gmachów dla c. k. Akademii technicznéj we Lwowie, ogłasza się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu **6 Października r. b.** o godzinie 12éj w południe w c. k. Namiestnictwie w biurze c. k. Radcy Namiestnictwa *Karasińskiego.*

Roboty, których wykonanie rozdanem być ma w przedsiębiorstwo, są następujące:

A) przy budynku głównym:

1.	Roboty stolarskie w kwocie złr.	51935 c. 98
2.	„ ślusarskie „ „	14803 „ 53
3.	„ blacharskie „ „	36315 „ 37
4.	„ lakiernicze „ „	8438 „ 27
5.	„ szklarskie „ „	11950 „ 45
	ad A) razem „	124443 „ 60

B) przy budynku dla laboratoryum chemicznego:

6.	Roboty stolarskie w kwocie złr.	9937 c. 41
7.	„ ślusarskie „ „	5171 „ 06
8.	„ blacharskie „ „	1848 „ 30
9.	„ lakiernicze „ „	2144 „ 05
10.	„ szklarskie „ „	1961 „ 38
	ad B) razem „	21062 „ 20

czyli w ogólnéj fiskalnéj sumie złr. 144,505 c. 80

Oferty mogą być podawane na wszystkie roboty przy obudwóch budynkach razem, lub dla każdego budynku, lub na każdą kategoryę robót osobno.

Plany i wzory pomienionych robót, warunki wykonania tychże, spisy cen jednostkowych i kosztorysy sumaryczne można przeglądnąć na placu budowy w biurze c. k. inspicyenta od godziny 9éj do 12éj rano i od 3éj do 5éj po południu, a to do 4 Października r. b. włącznie.

Mających chęć do tego przedsiębiorstwa wzywa się, by w terminie wyznaczonym wnieśli do c. k. Namiestnictwa swoje oferty, które sporządzone być muszą podług wzoru podanego w warunkach szczegółowych i na które w biurze inspicyenta na placu budowy udzielane będą blankiety.

Oferty, któreby nie były wniesione w terminie, lub nie ułożone podług wzoru podanego, nie będą uwzględnione.

Komitet dla budowy c. k. akademii technicznéj.

Lwów dnia 3 Września 1874 r.

Para młodych, rosłych koni

do sprzedania. — Wiadomość na plebanii w Radziszowie. (1917-3-3)

J. Bergl,

Handel towarów łokciowych

w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 108.

Jedyne źródło dobrych prawdziwych towarów.

Po 27 centów

sprzedaż modnych materyj wełnianych na suknie, lustryny. materyj szkockich, prawdziwie farbowanych perkalów, batystów, brylantyny białéj i kolorowéj bielizny stołowéj i pościeli z cienkiego płótna, białego i kolorowego gradlu, białych lnianych chusteczek, firanek muszlinowych, siatkowych i cycowych, barchanu w prążki i kolorowego, kobierców, chusteczek jedwabnych i wielu innych rzeczy. Tamże są do nabycia po wyższych, jednak stosunkowo niskich cenach w wielkim wyborze, mohair, lustryny, rypsy, kaszmiry czarne i kolorowe, flanele, najmodniejsze materye na suknie, rypsy na meble itp. Zamówienia wykonane będą rzetelnie za zaliczką, a wzory posyłają się na żądanie opłatnie. (1448-9-12)

Dosyć spróbować

aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 cnt.

za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję $^4/_4$ szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll* i *tarlatany*, prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane i z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe i półkrawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Jakób Beck

Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1757-2-12)

Publiczne ostrzeżenie!

Przekonawszy się, że niektórzy kupcy moją firmę **„Józef Prochaska"** celem omamienia Szanownej Publiczności w ten sposób używają, że puszczają w obieg **chusteczki płócienne moją etykietą** i **firmą opatrzone,** które nie są przezemnie wyrobione i co do gatunku daleko są lichsze od moich wyrobów, przeto ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na takie nierzetelne postępowanie i zarazem ostrzedz przed możliwem **oszukaństwem.**

Mianowicie ośmielam się podać do wiadomości, że firma **Jakób Bober** w Krakowie niema na składzie żadnych przezemnie wyrabianych chusteczek płóciennych, i że przeciwnie, moje prawdziwe chusteczki płócienne w Krakowie tylko u pp. **Goldstoff & Löwy, Leib Wikler** i **Elias Rakower** są sprzedawane.

Wreszcie dodaję, że z powodu nadużycia mojej firmy uczyniłem już potrzebne sądowe kroki.

Starkenbach, 29. Lipca 1874.

Józef Prochaska.

Wielmożny Pan **Józef Prochaska w Starkenbach.**

Zaświadczam Panu niniejszem, że te chusteczki płócienne, które sprzedaje pan **Jakób Bober** w **Krakowie** pod Pańską etykietą i firmą, nie są **żadnym** wyrobem **Pańskiej** firmy, lecz odemnie samego pochodzą i nieprawym sposobem Pańską firmą zaopatrzone zostały. Zarazem zechciej Pan przyjąć niniejszym zapewnienie, że na przyszłość przed takiem nadużyciem Pańskiej firmy najdobitniej ostrzegać będę.

Starkenbach, 29. Lipca 1874.

Z szacunkiem
Franz Hanusch wł. r.

Prawdziwośc własnoręcznego podpisu tego oświadczenia jest legalizowaną przez c. k. notaryusza p. **Józefa Machala** w miejscu. Oryginał posiadam w ręku. (1765-6-6)

Marmurowe płyty do stołów

okrągłe	24"	30"	33"	36" w średnicy
w. austr.	złr. $5^1/_2$	złr. 7	złr. 9	złr. 11

długie 30" szerokie 20" } złr. 7 — 36" 25" } złr. 9 — 42" 24" } złr. 11.

Marmurowe kominki bez urządzenia do palenia, począwszy od złr. 40 wyżéj. **Marmurowe wanny do kąpieli** masywne od złr. 120 w. a. wyżéj. **Marmurowe miseczki, wazy, podstawki, statuetki** itd. od 2 złr. w. a. wyżéj. **Figury do ogrodów z marmuru, włoskiéj terrakotty** lub **masy kamiennéj** od złr. 10 w. a. wyżéj, tudzież wszelkie znachodzące się roboty z marmuru i gipsu dostarcza punktualnie i rzetelnie.

Carlo Vanni's Nachfolger w Wiedniu,
I. Neuer Markt Nr. 13.

(1795-4-8)

AVISO

do P. T. muzykalnych mieszkańców prowincyj

Jan Gugl,

Handel fortepianów w Wiedniu, Stadt, Kumpfgasse 5,

ma zaszczyt niniejszem donieść, że w swoim od 25 lat istniejącym składzie ma zawsze około 600 rozmaitych instrumentów muzycznych i poleca szczególniej nowe fortepiana skrzydłowe, 5 stóp 3 cale do 6 stóp 6 cali długości, z pięknego orzechowego drzewa, o 7miu oktawach z potrójnem żelaznem wiązaniem i płytą metalową, po cenach od 300 do 400 złr.; także fortepiana salonowe 7 stóp do 7 stóp 6 cali długości, od 350 do 450 złr. tudzież koncertowe i skrzydłowe systemu amerykańskiego po cenach od 500 do 800 złr. Oprócz tego poleca pianina damskie (gabinetowe) z pięknego drzewa orzechowego lub palisandrowego o 7miu oktawach z fabryk niemieckich po cenie od 320 do 600 złr.; harmoniki F. J. Treysser'a, tudzież J. & P. Schiedmeyer'a w Stuttgardzie do 5 sztuk, od 3 do 20-regestrowych, po cenach od 140 do 600 złr. w. a. Są także przegrane, w dobrym stanie fortepiana o 6 do $6^3/_4$ oktawach, po cenach od 80 do 100 złr., takież o 7-miu oktawach najnowszej konstrukcyj, mało używane, na oko jak nowe, od 220 do 280 złr. Nakoniec nadmieniam, że kupującym którykolwiek instrument daję pisemne poręczenie, a opakowanie ze skrzynią po 10 złr. liczę. (1441-6-6)

Przeciw chorobom bydła

bywa używanym *wedle doświadczenia bardzo skutecznie:*

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego.

Proszek ten uznanym jest przez długoletnie wypróbowanie u **konia:** *w zołzach, gruczołach, kaszlu, kolkach* itp., u **bydła rogatego:** *w wydawaniu krwistego mleka, w motylicy, rozdęciu,* i służy do *ulepszenia mleka;* **w ogólności** przeciw *zatwardzeniu,* brakowi *apetytu* i t. d.

Używanie c. k. koncesyonowanego *proszku korneuburskiego dla bydła* okazuje się w ogóle także u zdrowych zwierząt domowych bardzo korzystne, gdyż *reguluje działalności organów, usuwa przeciwne zdrowiu zapełnienie spożytych części,* wzmacnia zrównoważenie materyj pożywnych i tym sposobem podwyższa znacznie *naturalną siłę odporną przeciw zaraźliwym wpływom.*

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena paczki 50 cent.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielka paczka 1 złr. 26 cent., mała 63 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. 1 paczka 35 cent.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes* i *Adam Wilhelm.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Proszek niszczący natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, i t. d. karakony i inne domowe owady. — Cena 30 cent. — KROWIANKA STYRYJSKA zawsze świeża. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c.— PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — POUDRE NIESZKODLIWY z puszkiem. Cena 1 fl. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 fl. 20 c. — WODA DO UST cudownie ochraniająca ból zębów i próchnienie tychże. Cena 30 i 75 cent. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cent. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombow. zębów. Cena 75 cent.— CZEKOLADA Z ŻELAZEM w niedokrewności.— KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. Cena 50 c.— MĄCZKA SZWAJCARSKA do karmienia dzieci. Cena 1 fl. 50 cent.— PIGUŁKI PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 fl. 50 cent. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast. Cena 12 cent. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia i t. d. Cena 1 złr. 80 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt.— W Starym Sączu u p. Schameita apt.— W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (1252-7-)

Nowa Szwalnia.

Podpisany założył obok swego handlu płócien, dymek, perkali i t. p.

Szwalnię

w któréj wszelkie polecenia w tym kierunku jak najpunktualniej i po cenach umiarkowanych wykonywanemi będą. Równocześnie zakłada

Skład gotowej bielizny

damskiej i męzkiej,

który względom Szanownej Publiczności polecając, donosi zarazem iż koszule męzkie począwszy od 1 złr. za sztukę sprzedawać będzie.

Józef Riedel.

(1696-6-6)

Tanite Emery-Tarcza

EX INUTILI UTILITAS — TRADE TANITE MARK

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją. Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych** i **budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak** i **fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1739-3-13)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, IV. Heugasse 24.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

OKÓLNIK.

Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę na nasz najniższy cennik jesienny i będziemy się starali, jak dotąd, odpowiedzieć życzeniom Szanownej Publiczności pod każdym względem i utrzymać jej zaufanie rzetelnością i doborem naszych towarów. Stosunki nasze z największemi na stałym lądzie fabrykami nastręczają Szanownej publiczności najlepszą sposobność otrzymania towarów z pierwszego źródła po cenach fabrycznych. Towary nasze są pod każdym względem najlepsze a sprowadzamy je po trojakich cenach: pierwsza jest ceną drugiego gatunku towarów, druga pierwszego gatunku a trzecia najlepszego gatunku towarów. Na żądanie przesyłamy bezpłatnie kompletne cenniki i próbki franco; zamówienia zaś dostawiamy za zaliczką.

Z uszanowaniem

Wiedeński Skład fabryczny drukowanych kotonów
Stadt, Ruprechtsplatz, Nr. 3.

Cennik.

Towary drukowane.

Perkalina włas. wyrobu na koszule, łok. po 20, 23, 25 c.
Perkalina kosmonoska na koszule łok. po 25, 30, 35, c.
Perkal i kreton na meble łokieć po 30. 35, 40 c.
Kosmon. skóra na ubrania damskie i dziec. łok. po 40, 42, 45 cent.
Brylantyna w deseń łokieć po 30, 35, 40 centów.

Towary baweln. gładkie, białe.

Szyrting-chiffon i na koszule łok. po 20, 25, 30 c.
Brylantyna biała i gradl atłasowy łok. po 25, 30, 35 c.
$^9/_8$ piki fran. we wszystkich kolor. łok. po 40, 50, 60 c.
$^4/_4$ Nankin żółty łokieć po 20, 25, 40 c.
$^4/_4$ Nankin szamoa, i biały łokieć po 30, 35, 40 c.

Chustki.

Tuzin chustek dziecinnych batystowych z kolorowemi brzegami 80, 90, 100 cent.
Tuzin chustek damskich damskich batystowych obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 1, 1·20, 1·40.
Tuzin chustek damskich (Jaconet) złr. 1·60, 2·50, 3.
Tuzin chustek do nosa męzkich, obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 2·40, 3, 3·50.
Tuzin chustek białych rumbur. lnianych złr. 2, 3, 4.
Tuzin chustek biał. irlandzkich lnianych złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek biał. batyst. (Belfast) lnian. złr. 8, 9, 10.
Tuzin chustek batyst. (Belfast) lnianych z kolorowemi brzegami złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych własnego wyrobu złr. 2, 2·50, 3.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych kosmonowskich złr. 3, 3·50, 4.
Tuzin chustek do nosa kolorowych złr. 2, 2·50, 3.
Jedna chustka do nosa męzka, jedwabna fularowa z kolor. brzegami (nowość) c. 80, złr. 1·20, 1·50.

Towary wełniane gładkie angiel.

Orleany czarne i kolor. gładkie łokieć po 40, 50, 60 c.
Pół-lustryny czarne i kolor. gład. „ „ 70, 80, 90 c.
Lustryny jedwabne czarne i kolorowe gładkie łok. po złr. 1, 1·20, 1·50.
Aksamit czarny łokieć po c. 80, złr. 1, 1·20.
Aksamit czarny na suknie łok. po złr. 1·60, 1·80, 2.
Aksamit kolorowy w deseń, nowość na ubrania damskie i dziecinne łokieć po złr. 1·50.

Barchany.

Sztuka, 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego $^7/_8$ złr. 6, 7, 8,
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego $^4/_4$ złr. 7, 8, 9.
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego $^9/_8$ złr. 10, 11, 12.

Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. $^7/_8$ złr. 8, 9, 10.
Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. $^4/_4$ złr. 9, 10, 12.
Sztuka barchanu prążkow. albo pik. $^9/_8$ złr. 10, 12, 15.
Łokieć barchanu najpiękniejszego (wattmoll) po 40 c.
Spudnice pikowe sztuka złr. 2·50, 3·50. 4·50.
Kołdry pikowe dla dzieci, białe albo kolorowe sztuka złr. 1, 1·20, 1·50.

Towary gładkie płócienne.

$^4/_4$, 30 łokci płótna prawdziwego sztuka złr. 6, 7, 8.
$^9/_8$, 30 łok. płótna prawdziwego sztuka złr. 8, 9, 10.
$^4/_4$, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 7, 8, 10.
$^9/_8$, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 8, 10, 12.
$^9/_8$, 50 łok. weby Belfast sztuka złr. 12, 15, 18.
$^9/_8$, 50 łok. weby holenderskiej sztuka złr. 16, 20, 25.
$^9/_8$, 54 łokci weby rumburskiej na kaliszony sztuka złr. 20, 25, 30.
$^9/_8$, 54 łokci weby rumburskiej na koszule damskie sztuka złr. 30, 35, 40.
$^9/_8$, 54 łokci weby rumburskiej na koszule męzkie sztuka złr. 40, 50, 60.
Weby są wyłącznie wyrobu *Maya & Holfelda*
Prześcieradła bez szwu, jednostajne, sztuka po złr. 3, 3·50, 4.

Towary adamaszkowe.

Białe garnitury z adamaszkowego pół-płótna

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 4.	złr. 7.	złr. 10.	złr. 14.

Białe garnitury z czystego płótna Jaquard

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 5	złr. 9.	złr. 14.	złr. 24.

Białe garnitury z czystego płótna adamaszkowego

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 7.	złr. 12.	złr. 18.	złr. 24.

Tuzin serwet deserowych kolorowych po złr. 2, 3, 4
Tuzin serwet deserowych białych po złr. 2, 3, 4.
Ręczniki adamaszkowe łokieć po 25, 30, 35 cent.
Ręczniki z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
Serwety z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
$^8/_4$ Serweta kolorowa do kawy sztuka po 80 cent.
Obrusy z czystego płótna $^8/_4$ sztuka po złr. 2, 2·50 3.
„ „ „ $^{12}/_4$ „ po złr. 3, 4·50, 6.
„ „ „ $^{18}/_4$ „ po złr. 4, 5·50, 7·50.
„ „ „ $^{24}/_4$ „ po złr. 6, 8, 10.

Garnitury kolorowe z czystego płótna

na 6 osób	na 12 osób
złr. 4.	złr. 8.

Garnitur okryć na dwa łóżka i na stół po złr. 10, 12, 15.

Prosimy, aby przy zamówieniach wymienić gatunek żądany: drugi, pierwszy czy też najlepszy. Przy całych wyprawach albo większych zamówieniach opuszczamy z cen. Prosimy także zważać dokładnie na adres, **tylko Ruprechtsplatz Nr. 3,** rückwärts der Ruprechtskirche vis à vis dem Eingang zur Sakristei. (1732-5-12)

Wyciąg mięsny Towarzyst. Liebiga

z FRAY-BENTOS (w Ameryce południowéj).

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Havre 1868, Moskwie 1872.
3 dyplomy zaszczyt. — w Amsterdamie 1869, Paryżu 1872, Wiedniu 1873.
Dyplom **„Hors Concurs"** w Lyonie 1872.

Wtenczas prawdziwy **jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty podpis** J. Liebig **niebieską farbą.**

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1. (104-19-24)
„ **Wiktor Redyk,** aptekarz w Krakowie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, Wollzeile 6—8, Carl Berck.

Guwernantka

stanu wolnego, młoda, z rodziny francuskiéj, władająca przeto językiem francuskim a oraz polskim i niemieckim doskonale i ucząca tych języków z prawideł i metodą najpraktyczniejszą; wszystkie umiejętności w zakres wyższego wykształcenia wchodzące, muzyki na fortepianie i śpiewu, poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą. — Na łaskawe wezwania pod adresem: *„Jakób Stanko,* ulica Karmelicka L. 45 w Krakowie" odpowiedź nastąpi bezzwłocznie. (1913-3-3)

Lekcye

francuskiego i angielskiego języka pojedynczo, lub zbiorowo, teoretycznie i praktycznie udzielam w własnem mieszkaniu: ulica **Rogacka Nr. 256** IIgie piętro w dziedzińcu. (1872-3-3)

---

10 koni i klaczy

wierzchowych, rasowych, pięciotetnich, 15éj miary, ciemnéj maści, półjeżdżonych, praktycznych dla pp. oficerów lekkiéj kawaleryi, ze stadniny p. *Jaźwińskiego* — **jest do sprzedania** w stajni podniestrzańskiéj na kolei Czerniowieckiéj, przy stacyi Chodorowskiéj o $^3/_4$ mili oddalonéj. (1923-2-2)

W dobrach „Ujazd"

do wydzierżawienia na czas tegorocznego pędzenia

Gorzelnia.

Bliższa wiadomość w Handlu pod firmą *Andrzeja Schultza* w Krakowie Rynek Nr. 26 lub na miejscu. (1918-2-4)

Zakład fotograficzny

Walerego Rzewuskiego

przez lat 16 swego istnienia **w Krakowie,**

zaszczycony zaufaniem pierwszych osobistości w kraju — wykonywa portrety fotograficzne w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskiem:

12 fotografij w formacie gabinetowym . za 10 złr.
12 „ „ kart . . . . . za 5 złr.

(Na Wystawę w Wiedniu Zakład swoich robót nie dawał). (1714-12-12)

Już nie potrzeba froterów!

V. Wischin w Wiedniu

poleca swój sławny wyrób

Pasty kauczukowo-woskowéj

jako najlepszy i najtańszy środek do zapuszczania posadzek.

Dostać jéj można po cenie fabrycznéj wyłącznie w Handlu pod firmą:

Andrzeja Schultza w Krakowie

Rynek Nr. 26.

Świeży transport Herbaty karawanowéj i prawdziwego

Rumu Jamaica

otrzymał powyższy dom handlowy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezzwłocznie. (1865-5-10)

20

korcy nadzwyczaj wczesnych **ziemniaków** (Rosen, 10 — 11 tygodni) jest do sprzedania centnar po 2 złr. 80 c.— z workiem i odstawą do Bochni stacyi kolejnéj 3 złr. 50 c. *Hugo Weissembach,* Sieradczka, poczta Bochnia. (1927-2-3)

Bezpłatne leczenie pociągu do pijaństwa.

Wszystkim chorym i szukającym ulgi poleca się usilnie niezawodny środek do tegoż wyleczenia, który wypróbowanym został w niezliczonych wypadkach jak najlepiéj, co też poświadczają codzień nadchodzące pisma dziękczynne. Leczenie może być odbyte z wiedzą lub bez wiedzy chorego. Chcący korzystać z oferty mają nadesłać z pełnem zaufaniem swe adresa do **F. Vollmanna,** droguisty w Guben w królestwie pruskiem. (1876-3-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung, Dargestellt von Dr. [illegible] Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. (1424-30-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Bräunerstr. 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

Srebro chińskie. **Wrażenie:** Srebro chińskie.

Podobna sposobność już się więcej nie zdarzy!

Z powodu zakupna niezliczonej ilości srebra chińskiego od zbankrutowanych fabryk jestem w stanie bardzo piękne srebro chińskie po następujących bezcenach oddać:

$^1/_2$ tuz. ślicznych łyżek stołowych z sreb. chińsk.
$^1/_2$ „ „ łyżeczek do kawy „ „
$^1/_2$ „ „ widelców „ „
$^1/_2$ „ „ nożów „ „
1 chochla, 1 chochelka

wszystko razem kosztuje tylko 10 złr.

Te towary z chińskiego srebra można także z osobna zamówić, mianowicie $^1/_2$ tuz. łyżeczek do kawy złr. 1, 20 c., $^1/_2$ tuz. łyżek stołowych złr. 2, 75 c., $^1/_2$ tuz. nożów złr. 2, 75 c., $^1/_2$ tuz. widelców złr. 2. 75 c., 1 chochla złr. 1. 80 c., 1 chochelka 1 złr. 30 c., pojedynczo noże, widelce lub łyżki 50 c., łyżeczki do kawy tylko 20 c. (1733-5-6)

Wszystkie inne sprzęty domowe, jak solniczki naczynia na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, żyrandole, sztućce i puharki do jaj, również po bajecznie tanich cenach. Listowne zamówienia wykonane będą szybko i sumiennie za zaliczką.

Adres: **B. Müller's Exporthaus** dawniéj Wien, Breitegassse 8, teraz **Wien, II. Praterstrasse Nr. 43, II. Stiege.**

Ogłoszenie konkursu.

L. 867. (1936-2-3)

Wskutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 17 b. m. do L. 18610, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **kancelisty** przy zarządzie szpitala Ś. Łazarza z płacą roczną **600 złr.** i dodatkiem na pomieszkanie rocznie **120 złr.**

Posada ta udzieloną zostanie stale dopiero po roku prowizorycznéj zadawalniającéj służby.

Podania należy wnieść do Dyrekcyi Szpitali powszechnych w Krakowie najpóźniéj do dnia 21 Października r. b. albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną i w tych podaniach wykazać oprócz wieku, stanu, miejsca urodzenia, odbytą praktykę kancelaryjną, biegłość w języku polskim i niemieckim, wreszcie pokrewieństwo lub powinowactwo z urzędnikami krajowemi i szpitalnemi i w jakim stopniu.

Z Dyrekcyi Szpitali S. Łazarza i S. Ducha.

Kraków dnia 21 Września 1874.

Dr. Harajewicz.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 885. (1947-3-3)

Na dostawę dla Szpitala Ś. Łazarza i Ducha w Krakowie, surowych wiktuałów na kuchnię potrzebnych — tudzież na dostawę słomy i owsa, na czas od 1go Października r. b. do 31 Grudnia 1874 r., przeprowadzoną będzie w kancelaryi Szpitala Ś. Łazarza w dniu **28 Września b. r.** od godziny 10éj rano do 12éj w południe publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Ubiegać się można albo o całą dostawę wszystkich ogółem artykułów, jakich kuchnie obu szpitali potrzebować będą, albo o dostawę niektórych artykułów, wszakże tylko działami w warunkach do licytacyi oznaczonemi. — Oferty winny być pisane na stemplu 50 cent. w. a. i obejmować wyszczególnienie, czy oferent wszystkie bez wyjątku artykuły, lub tylko jeden, lub więcéj i które z działów tychże dostarczać zobowięzuje się — wymieniony literami procent, jaki odstępuje na korzyść szpitali od artykułów, które foraliami targowemi w Krakowie są notowane — zaś stałe ceny, na takie, które temi foraliami nie są objęte, jak wino, ocet, herbata, kawa, cukier, oliwa, korzenie i t. p. wreszcie, że warunki do licytacyi czytał i takowe dotrzymać zobowięzuje się.

Oferty takie składać należy w miejscu, w dniu i godzinach wyżéj wymienionych i dołączyć na ręce delegowanych do licytacyi odpowiednie wadyum, w następnych kwotach do ofert:

1) Na dostawę wszystkich artykułów na kuchnię potrzebnych 500 złr.
2) Na dostawę mięsa wszelkiego rodzaju i słoniny 125 złr.
3) Na dostawę kasz, mąki, grochu, jarzyn, włoszczyzny, soli itp. 125 złr.
4) Na dostawę mléka, masła, séra, śmietany itp. 40 złr.
5) Na dostawę piwa i octu 10 złr.
6) Na dostawę wina, kawy, herbaty, cukru itp. 50 złr.
7) Na dostawę chleba i bułek 40 złr.
8) Na dostawę słomy i owsa, na którą oferta musi być oddzielna 40 złr.

Po uderzeniu 12éj godziny w południe żadna więcéj oferta przyjętą nie będzie — poczem nastąpi otwarcie ofert i przyznanie dostawy.

Bliższe warunki dostaw odczytać można każdego dnia w godzinach urzędowych w Zarządzie Szpitala Ś. Łazarza na Wesoły.

Kraków d. 24 Września 1874.

Z Komitetu szpitalnego.

Szlachtowski.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-33-50)

Do niedawno założonego domu handlowego
pod firmą

FRANCISZEK ŁENERT

w Krakowie naprzeciw kościoła N. M. Panny
nadszedł drugi transport

HERBATY

w 5ciu gatunkach:

Czarna po 2 złr. wied. funt, takowa przewyższa w dobroci sprzedawaną po $2\frac{1}{2}$ zlr. za funt pol. po 3 złr. f. w. bardzo aromatyczna i po 4 złr. f. w. najwyższy gatunek z targu londyńskiego.
Kwiatowa po 4 i 5 złr. funt wiedeński najlepsza, jaką karawanami z Rosyi dostać można.

Poleca się także

Séry prawdziwe szwajcarskie

Emmentalski po 75 cnt. i **Langnauski** po 48 cnt. jeden funt, w kręgach ważących do 100 funtów na fancie o 5 c. taniéj.

Farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki.

Ważne dla właścicieli pasiek.

Czysty Wosk i Miód znajdą zawsze w wyżéj wymienionym domu handlowym chętny pokup. (1833-2-6)

Pierwszy nowo urządzony **skład pościeli własnego wyrobu**

IGNACEGO RAJALA z WIEDNIA

w Rynku gł. pod l 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj w **Krakowie**

poleca Szanownéj Publiczności swój doborowo zaopatrzony skład **łóżek żelaznych** w najlepszym gatunku i najpiękniejszym kształcie. które z powodu łatwego rozłożenia, ustawienia i przenoszenia bardzo są polecenia godne. Następnie gotowe **kołdry** jedwabne, z wełnianego atłasu całkiem jedwabne, tybetowe czerwone i perkalowe w rozmaitych i trwałych kolorach, które zrobione są wedle najnowszego sposobu, a nawet nagrodą odznaczone zostały, gdyż nie są wykonane klejoną watą, lecz surową bawełną. **Materace** w jednéj sztuce, jakoteż w 3ch częściach z najczyściejszego delikatnego włosia końskiego, włosia średniego i trawy morskiéj, następnie **poduszki** pod głowę i na podróż, poduszki gutaperkowe napełniane powietrzem. (1844-8-)

Wykonywa prócz tego **wkłady do łóżek** z żelaznych sprężyn, które używane są zamiast sienników pod materace, przezco można łatwo wygubić tak niemiłe robactwo. Wkłady te z powodu miękkości i dobroci szczególniéj polecam. Zupełnie nowo przyrządzane **kosze dla dzieci i kołyski,** które jaknajpiękniéj ustrojone być mogą, tudzież **okrycia** na łóżka, **prześcieradła, poszewki i poduszki** z pierza, zupełne urządzenia do łóżek, bardzo elegancko i nadzwyczaj tanio. Niemniéj kołdry do przykrycia wraz z należącemi poszewkami.

Zamówienia na nowe rzeczy, tudzież przerobienia kołder, materaców, wkładów, poduszek i t. d. wykonane będą ściśle wedle miary najpunktualniéj i bardzo tanio. Ręcząc za bardzo dobre i szybkie wykonanie, upraszam o liczne zamówienia, które także z prowincyi przyjmuję, przyrzekając dobre i staranne opakowanie.

Ignacy Rajal.

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,
(720-17-) **mały Rynek.**

Subjekt uzdolniony, jedynie z handlu galanteryjno - drobiazgowego, może być zaraz umieszczonym w Handlu **Kamila Strzyżowskiego** we **Lwowie.** (1921-3-3)

Der Bazar.

Illustrirte Damen-Zeitung

GARDEROBE
HANDARBEIT
BELLETRISTIK

erscheint alle 14 Tage im Umfange von 3—4 Bogen mit vielen Illustrationen u. Schnittmustern und enthält u. A. Pariser Modebilder, Kinder-Garderobe, Handarbeiten, Novellen, Modenberichte etc. etc.

Preis vierteljährlich nur **fl. 1. 50. ö. W.** (mit Franko-Versendung pr. Post fl. 1. 90. bis fl. 2.—.) Alle Buchhandlungen und Post-Anstalten nehmen jederzeit Bestellungen an. Erstere liefern auf Wunsch Probe-Nummern.

(1821-4-10)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „ „
7% „ „ 90 „ „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-13-) **Dyrekcya.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1279-12-)

Najlepsze do kuracyi

WINOGRONA VÖSLAUSKIE

otrzymuje codziennie świeże i rozsyła pocztą lub koleją we wszystkich kierunkach bez różnicy odległości, w oryginalnych koszykach w różnéj wielkości (1898-3-4)

Handel korzenny F. Leszczyńskiego w Tarnowie.

L. Zieleniewski w Krakowie

Zakład budowy parowych i wodnych *młynów, tartaków, kościarni, olearni, gorzelni z najnowszemi aparatami.* — Fabryka wszelkich doświadczonych *machin i narzędzi rolniczych,* — *Odlewarnia,* — oraz

Wielkie Magazyny angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich machin.

Wyłączna reprezentacya i **SKŁAD** *najlepszych na całym świecie*

lokomobil i młocarń parowych

z fabryki

MARSHALL w GAINSBOROUGH.

Fabryka ta otrzymała i w tym roku *w Bremie pierwszy złoty medal.*

Młocarnie *ręczne i przewoźne* z fabryk praskich. — *Sortowniki* francuskie Higueta. — *Młynki* saskie, ang. Corbet Pegl. — *Łuskacze* (Schnälmaschinen) Puhlmanna. — **Kopaczki** do ziemniaków dawne i nowe. — *Nowe* pługi *do głębokiéj orki* L. Z. i Horskiego. — *Nowe* siewniki do kukurudzy. — Przyrządy *do karczowania.* — Wszelkie przyrządy *wiertnicze* ręczne i parowe. — Maszynki do czyszczenia butelek itd. itd.

MAGAZYNY: 1) przy ulicy Ś. Scholastyki (oraz fabryka), — 2) *nowy* przy ulicy Krowoderskiéj (oraz 2 odlewarnie), — 3) nowy na Podwalu obok składów węgla od 15 Lipca (gdzie *był* dawniéj Mackean).

Plany, kosztorysy, cenniki na żądanie zadarmo. — *Kredyt* za umową. (1269-22-30)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1277-6-)

Pierwsza c. k. konces.

Szkoła wojskowa przygotowawcza z Pensyonatem

w Wiedniu, Schottenbasteigasse Nr. 4 vis-à-vis Bischoff's Bierhalle.

Jedyny tego rodzaju zakład w ces. i król. austryacko-węgierskiéj monarchii, który przygotowuje młodzież do c. k. instytutów wojskowych i wydaje świadectwa uznawane w całem państwie,

otwiera następujące kursa na rok szkolny 1874/5:

9 Września 1874 r.

I. Kurs kadetów piechoty i kawaleryi (właściwy kurs do examinu kwalifikacyjnego do rangi oficerskiej miesięcznie . . 40 złr.

5 Października 1874 r.

II. i III. Kursa przygotowawcze: a) do Kolegium wojskowego w St. Pölten, b) do wojskowéj technicznej szkoły w Weisskirchen, c) do akademii marynarskiej w Fiume, d) do akademii wojskowej w Neustadt, jak równie, e) do akademii wojskowej technicznej w Wiedniu (dawniejszej akademii artyleryi albo inżynieryi) lub wreszcie f) do którejkolwiek szkoły kadetów; miesięcznie; 40 złr.

1 Kwietnia 1875 r.

IV. Kurs, do rangi oficera rezerwy albo obrony krajowej (trwa przez 6 miesięcy, codziennie od $6\frac{1}{4}$ do $9\frac{1}{4}$ wieczór); miesięcznie . . . . 12 złr.

1 Października 1874 r.

V. Kurs na jednorocznego ochotnika (trwa przez 6 miesięcy, codziennie od $6\frac{1}{4}$ do $9\frac{1}{4}$ wieczór); miesięcznie . . . . 20 złr.

Examin na ochotnika jednorocznego może nastąpić już z kończącym się 17-tym rokiem życia. Wstąpić zaś można do służby po złożeniu examinu do 25 roku.

Należytość w pensyonacie. Za pomieszczenie w pensyonacie instytutowym, należy miesięcznie uiścić 20 złr.; za utrzymanie jakie miewają wychowańcy akademii wojskowych, miesięcznie . . . . 45 złr.

Uwagi ogólne.

Wychowańcy instytutu doznają jak najtroskliwszéj ojcowskiej opieki, nie pomijając jednak należących względów na moralność, porządek i pilność w naukach. Niemoralni wydaleni zostaną natychmiast ze względu na ogół mieszkańców, choćby zakład miał przez to być na chwilowe straty narażonym.

Takiemu pedagogicznemu kierunkowi jak równie niezmordowanej pomocy wyborowych, od kilku lat doświadczonych sił naukowych, zawdzięcza zakład swój szybki rozwój, któremu żadna konkurencya, zaszkodzić nie może. Zakład ten więc także dla znaczniejszych rodzin, które pragną moralnie wychować młodzież najstosowniejszym jest do pozyskania wybornego przygotowania wojskowego.

Rezultaty examinów na wszystkich kursach.

Podczas ostatnich examinów kadeckich i oficerskich dla rezerwy albo obrony krajowej, jak równie przy examinach wstępnych do akademij wojskowych, tudzież na wstępie do szkoły kadetów piechoty, kawaleryi i artyleryi, wszyscy słuchacze, żadnego nie wyjmując, złożyli examina częścią dobrze, częścią bardzo dobrze.

Przy examinach oficyalnych (26 i 27 marca b. r.) na ochotników jednorocznych pozyskał ten instytut tak pod względem liczebnym jak pod względem naukowym pierwszą rangę, i taki otrzymał rezultat, jakim żaden tego rodzaju instytut poszczycić się nie może.

Dla porównania może służyć następujący wykaz: Z rozmaitych przygotowawczych szkół wiedeńskich, złożyło d. 26 i 27 marca b. r. 62 aspirantów examin na jednrocznych ochotników; z tych było z powyższego instytutu 28, z których 27 przeszło a między nimi trzech z odznaczeniem — z innych szkół przygotowawczych było 34, z których tylko 24 przeszło a między nimi żadnego nie było z odznaczeniem.

Takie rezultaty examinów, rzadkie bardzo, przeważnie pomyślne, i liczebnie przeważające we wszystkich pięciu, jak świadczą ludzie fachowi, ciężkich do przebycia kursach, nie zostały osiągnięte jeszcze od czasu istnienia przygotowawczych szkół wojskowych nigdzie w austryacko-węgierskiej monarchii.

Wychowańcy tego zakładu, prawie bez wyjątku odpowiedzieli oczekiwaniom swych rodziców lub opiekunów a ci co przeszli do c. k. szkół wojskowych otrzymali wszyscy pojedyncze albo podwójne oznaczenie.

Uwagi szczegółowe, odnoszące się do aspirantów na kadetów przy c. k. kawaleryi.

Zwraca się uwagę Szan. rodziców lub opiekunów aspirantów do c. k. kawaleryi, że przez dwa lata prawie wszyscy uczęszczający na nasz kurs kadecki, poszli do kawaleryi i przez te właśnie dwa lata wszyscy bez wyjątku złożyli egzamina. Równie też i w tym a więc w trzecim roku znowu przybyli do naszego instytutu sami aspiranci do kawaleryi. A zatem nasz kurs kadetów sam przobrazil się w kurs kadetów kawaleryi.

Dyrektor, założyciel i właściciel zakładu, c. k. wysłużony majo rsztabu inżynieryi, właśc. wojsk. krz. zasł. (K. D.), prof. Matematyki

Arnold Friesz,

(1432-3-3) Wien, Stadt, Schottenbasteigasse 4.



(2018)

Za duszę ś. p.
LEOPOLDA LIPIŃSKIEGO
odbędzie się jako w rocznicę śmierci
Msza święta
w Poniedziałek 28 Września r. b.
o godz. 10éj zrana,
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
na którą rodzina zaprasza pobożną Publiczność.

Nakładem Juliusza Wildta
w Krakowie pod l. 69 przy ulicy Grodzkiej
wyszły następujące dzieła, które polecają się wszystkim bibliotekom i czytelniom:

Bałucki M. Sabina, powieść . . . . . . złr. 1·50
„ Błyszczące nędze, powieść . . „ 1·60
„ Poezye . . . . „ 1·50
Czaplicki W. W Sybirskich tajgach, obrazek z życia posieleńców . . . . „—·50
„ Obraz Syberyi . . . . „ 1·—
Szarłupka R. Powieść ost. Torbanisty-żebraka „—·75
Oprócz tego dostać można po zniżonych cenach:
Kaczkowski Z. Kasztelanice Lubaczewscy, pow. „—·40
Lubowski E. Wierzące dusze, znane także pod tyt. Silni i Słabi, powieść ze współczesnych dziejów dwa tomy (dawniej złr. 3) „ 1.—
Mügge F. Afraja, romans, dwa tomy (daw. złr. 3) „ 1.—
Beecher-Stowe, Dred, powieść z nad bagien amerykańskich, trzy tomy (dawniej złr. 3) „ 1·—
Mozajka, powiastki i obrazki (dawniej złr. 1) „—·25

Książek tych nabyć można we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem należytości w prost do nakładcy, wysłane zostaną franco pod wskazanym adresem. (2)13-1-2)

We wtorek 29 przed południem sprzedane będą najwięcej dającemu na targu końskim **9 koni** 9 pułku artyleryi. (2016-1 2)

Pokój duży frontowy
na piętrze, przy ulicy Stacowiślnej l. 72, do wynajęcia.— Wiadomość tamże. (1953-1-)

Państwo Wojnicz
ma do sprzedania piękną frankensztańską pszenicę
do siewu po 13 złr. korzec loco Wojnicz lub stacya kolei Bogumiłowice.— Za worki osobno się liczy. (1944-1-3)

Handel
Jana Janigi
przy ulicy Szpitalnéj od lat kilku istniejący, został zaopatrzony w wielki wybór **win** węgierskich i austryackich, oraz hurtownie i częściowo; (1919-2-6)
jak równie
wszelkie towary kolonialne, rozmaite wódki, likiery, prawdziwy rum Jamaika po bardzo umiarkowanych cenach sprzedaje.

Ważne
dla Rodziców i Opiekunów.

Urządziwszy stosowny i obszerny lokal, zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję od wakacyj t. j. od 1go Września r. b. **na stół i mieszkanie uczniów** uczęszczających do szkół publicznych, zapewniając jak najściślejszy dozór i staranną opiekę rodzicielską.— Uprasza się o łaskawe zgłoszenia. W Krakowie przy ulicy **S. Anny** pod **Nr. 192/304** IIgie piętro, obok Uniwersytetu. (1623-12-16)

Produkta farmaceutyczne i toaletowe
z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
MAGNEZYA ANGIELSKA.
PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw nerwowym bólom żołądka i trudnemu trawieniu.
SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (786-21-24)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-38-)

M. DWORSKI
w Krakowie Rynek gł. 14—we Lwowie plac Maryacki 1.
poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich, papierów rysunkowych angielskich **J. Whatmana** i francuskich (Papier Ingres) **Michalletta**, oraz wszelkich potrzeb rysunkowych;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum słynnych **angielskich i francuskich firm: Atkinson, Rimmel, Lubin, Pinaud, Rigaud, Bayley, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Skład **cybuchów, lasek, fajek piankowych i tureckich, cygarniczek, scyzoryków** i t. p. wyrobów;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

☞ Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszystkich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wydaje **paszporta, wizy** i **legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (1145-15)

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

5½% na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-30-)

Do Ameryki tylko za 30 Talarów.

Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.
Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
w związku ze sławnym, wielkim statkiem parowym pocztowym

Cimbria	30 Września	**Frisia**	14 Października	**Pommerania**	28 Paździer.
Westphalia	7 Października	**Thuringia**	21 „	**Suevia**	31 „

i dalej regularnie **każdej Środy.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** ☞ **Międzypokład tylko tal. 30.** ☜

Bliższych szczegółów co do frachtu i przewozu udziela, oprócz swoich kraj. agentów, jeneralny pełnomocnik
August Bolten, następca Wm. Millera.
33/34 Admiralitätstrasse, HAMBURG.

Już dnia **1 Paździer.** nastąpi **ciągnienie** losów premiowych pożyczki gminy wiedeńskiéj
Losów wiedeńskich.
Losy te mają rocznie 4 ciągnienia z głów. wygr. **200,000, 200 000** itd., **200,000, 200,000** itd.
Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego na raty z zadatkiem 15 złr.
Promesy na ciągnienie 1 Października główna wygrana 200,000 złr. po 2 złr. 50 c. prócz stempla.
Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku Handlowego dawniéj Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy do Wiedeńskich losów można także sprowadzić przez p. **S. Landaua spadkobierców**, skład papieru w **Krakowie** na Kazimierzu pod L. 65. (2014-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 18524. (1945-1-3)

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1875. względnie zaś na dalsze lat trzy, przeprowadzone będą przez właściwe Wydziały powiatowe pojedyncze rozprawy licytacyjne, pomiędzy 15 a 25 października b. r. a mianowicie:

Powiat	Nazwisko stacyi	Cena wywołania rocznego czynszu	
		złote reń.	cent.
Krakowski	Przeginia duchowna	870	—
	Babice	495	—
	Branice	dowolna	—
Brzeski	Łososina dolna (Just.)	900	—
	Zakluczyn (Bieśnik)	dowolna	—
	Iwkowa		
	Kurow	400	—
Nowo-Sądecki	Łącko (Maszkowice)	4.877	—
	Łękcica (Krościenko)		
	Stary Sącz		
Gorlicki	Konieczna	1.050	50
	Gładyszów	364	—
	Ropica ruska	3.648	—
	Siary		
Cieszanowski	Bełzec	10.300	—
	Płazów		
	Cieszanów		
	Oleszyce		
	Wulka zapałowska		
Jarosławski	Jarosław	6.154	—
Rohatyński	Zalipie	3.125	—
	Podkamień		
	Demianów		
Bóbrecki	Repechów	678	—
	Bóbrka (Spilczyzna)	624	—
Żółkiewski	Zółkiew	3.960	—
	Mosty (stacya drogowa)	647	—
	Mosty (stacya mostowa)	661	—
Trembowolski	Strussów	1.175	—
	Dobropole	1.100	—
Borszczowski	Uście biskupie	1.340	—
	Białokiernica	935	50
	Borszczów	540	—
	Iwanków	401	—
	Iwanie	900	—
Mielecki	Tuszów	1.477	—
	Annopól	431	—
Tarnobrzegski	Miechocin	1.112	—

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości Wydział krajowy oznajmia zarazem, że przyjmuje oferty zbiorowe, bądźto na wszystkie wymienione stacye mytnicze, bądźteż na pewną ich grupę, bez względu na administracyjny rozdział powiatowy.— Oferty jednak zbiorowe wnosić tylko można wprost do Wydziału krajowego, **najdalej do dnia 14 października r. b.** t. j. przed terminem rozpoczęcia licytycyi prowincyonalnych, składając równocześnie w kasie krajowej lub dołączając do podania przepisane wadyum, które oblicza się w stosunku 10 na sto, odłączněj kwoty wywołania zaofertowanych stacyj.— Każda oferta niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie ogólne i szczególne warunki tak licytacyi, jakoteż dzierżawy, i że wszystkim tym warunkom poddaje się on całkowicie.— Prócz tego ma być wyrażona oferowana kwota czynszu dzierżawnego cyframi i słowami z wyszczególnieniem, za jakie mianowicie stacye mytnicze i na jaki przeciąg czasu, t.j. czy na rok jeden, czyteż na peryod trzyletni; nakoniec, obejmować wyraźny podpis oferenta, z podaniem miejsca zamieszkania.— Otworzenie podobnych ofert, nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z określonych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisyi, przez Wydział krajowy do tego wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąść można w Wydziale krajowym lub też w wspomnianych wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 września 1874 r.

Grott.

PENSYONAT HOTELOWY „AUSTRIA" w GRIES pod BOZEN
(w południowym Tyrolu).
Klimatyczne miejsce lecznicze. Rozpoczęcie pory 1go Września b. r.

Położenie słońcu wystawione wolno od wiatru, wygodne przechadzki, prześliczny widok na góry, zimne, ciepłe i natryskowe kąpiele, zakład gazowy i wodociąg, windy, leczenie winogronami, mlekiem, żentycą i kumysem; smaczna kuchnia, ciągła komunikacya z Bozen. Dobre publiczne szkoły, nauczyciele wszelkich fachów, teatr, koncerta. Codzienne odwiedzanie przez lekarza.

Zamówienia na pokoje, mieszkania, pomieszkania z kuchnią przyjmują się w **Wiedniu,** Teinfaltstrasse 8, II. Stock i u (1744-5 12)
Dyrekcyi pensyonatu hotelowego „Austria" w Gries pod Bozen (w Tyrolu)

C. k. uprzyw. nowopoprawne zabezpieczone od ognia i włamania
☞ **KASY** ☜
są tanio do nabycia u
M. Adlersflügel w Wiedniu.
Fabryka: Mariahilf, Wallgasse 3.
Skład: Schottenring 22 vis-a-vis der Börse. (1971-1-12)

(1445-4-) **Założony 1760 r.**



Skład
modnych
jedwabnych
towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

POD CESARZEM RZYMSKIM
Wien, Seilergasse.
Wzory rozsyłają się franco.

W rękach każdéj kobiety zamężnéj
powinna znajdować się książka pod tyt.:
Położnictwo *Dra H. Jordana.*
Cena 4 złr. **Księgarnia Adolfa Dygasińskiego w Krakowie, Rynek Nr. 14.**
(1906-3-6)

KOMITET
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego
obwieszcza niniejszem, że postanowił urządzić w pierwszéj połowie Czerwca 1875 r. powszechną targową wystawę rolniczo-przemysłową w Krakowie.

Kraków dnia 8 Września 1874 r.

Prezes: *H. Wodzicki.*
(1849-2-3) Sekretarz: *J. M. Jawornicki.*



Świeży transport
Herbaty
karawanowéj
w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po 2½ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(1726-6-7) **H. Fritsch.**

Wicenty Długasiewicz i Syn
z Wiednia,
rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,
polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-10-12

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. Publiczność, że skład FORTEPIANÓW z swéj fabryki, powierzyli w Krakowie wyłącznie p. **Franciszkowi Hollmanowi,** nauczycielowi muzyki. (Rynek Główny, dom „Krzysztofory").

Wiedeń dnia 19 Sierpnia 1874 r.

J. M. Schweighofera Synowie
c. k. nadworni fabrykanci fortepianów.
(1685-6-6)



Pigułki dla psów,
na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliznie.
Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.
Nie sfałszowanych można dostać:
we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1220-14-)



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury
którą prawdziwą nabyć można:

☞ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1219-12-12)
Cena sztuki 50 centów.